

ISSN
1689-6831

7/8 2009
Lipiec
Sierpień

Dobre WIADOMOŚCI

wielkie RZEŹBY Z PIASKU

plaża w Gdańsku Jelitkowie
wejście 61
(w pobliżu ul. Piastowskiej)



Partners and sponsors logos: PATRONI MEDICAL, Jedynka, POLSKA DZIENNIKARSKA GILDE, amś, WP.PL, Włosa Pomorska, trojmiasto.pl, 30dni, Anonise, echo, Radio Gdańsk, pomorska.tv, PARTNERZY GDAŃSKIEJ ARCHIDIEJANU, Poczta Polska, PKP POLSKIE KOLEJ PAŃSTWOWE, GDAŃSKIE LECHE WIELKA ANSPORT, MECENASY Miasto Miasta GDAŃSKA, aste

*Vanillia
Beauty*

GABINET KOSMETYCZNY

Pn-Pt: 10-18 Sob: 9-13



Centrum HORYZONT
ul. Obrońców Wybrzeża 23/ Lok.2
tel. 668 148 168
www.vanillia.net.pl



TYLKO U NAS
1,80 zł/km

196-28

0-58 306 00 00
0-505 620 123

Rabat na telefon

Groszowe oprocentowanie kredytu gotówkowego.

- bez zaświadczeń o dochodach – wystarczy PIT-11 lub PIT-40
- bez poręczycieli i zabezpieczeń

Przyjdź lub zadzwoń do placówki db kredyt:
Gdańsk, ul. Grunwaldzka 69
 tel. (058) 524 50 30

Deutsche Bank PBC S.A. Centrala, Al. Armii Ludowej 26, 00-609 Warszawa. Promocja obowiązuje 1.06 - 31.08.2009 i dotyczy kredytów gotówkowych w kwocie od 5 000 do 10 000 zł, na okres do 12 miesięcy, z ubezpieczeniem. RRSO dla kwoty kredytu 10 000 zł udzielonego na 12 miesięcy, z ubezpieczeniem na dzień 1.06.2009 wynosi 19,9%. Szczegóły na www.dbkredyt.pl

Weź gotówkę.
 Teraz **TYLKO 9%**!



To bank dobrych kredytów.

Grupa Deutsche Bank



Bejto

SALON MEBLOWY

pon - pt 10 - 18
 sob 10 - 14

MATERACE
 na każdy wymiar



SYPIALNIE



KUCHNIE
 projekt
 produkcja
 montaż



Gdańsk - Przymorze, ul. Opolska 3

tel. 0-58 556 - 48 - 58

Telefon bezpośrednio do projektanta **0-501-718-268**

PHU JUSTYNA

Sklep i Pracownia Gorsceiarska

Szycie staników na miarę
 Profesjonalny dobór fasonu
 Sprzedaż wyrobów gotowych
 Duży wybór fasonów i rozmiarów
 Profesjonalne dopasowanie do figury

ul. A. Lendziona 4 a
 80-264 Gdańsk-Wrzeszcz
 tel.: 058 3460061, 604 248820

e-mail: bjustyna@op.pl
www.bjustyna.republika.pl

Allma

Wykonujemy
 meble na dowolny wymiar, przedpokojowe,
 z drzwiami suwanymi, garderoby, sypialnie,
 kuchenne, do biur, sklepów, hoteli
 Projektujemy w specjalistycznym oprogramowaniu

Szafy z drzwiami przesuwными - tanio !!!

Raty 0%
Bezpłatny pomiar

Gdańsk ul. Żwirki i Wigury 12 LOTNIA paw.23a telefon 340-96-81 e-mail allma@o2.pl

STUDIO FRYZUR MILA

Serdecznie zapraszamy
 na Przymorze, ul. Malborska 3

tel. 501-747-110 www.studiomila.pl

pon-pt 10-18
 sob 9-15



Od redakcji



Marta Polak
redaktor naczelna

Lato, słońce, błękit nieba i morza, piaszczyste plaże, jeziora, góry i podróże - to jest to o czym często myśli się zimą. I ten czas nareszcie nadszedł. Dzieci i młodzież mają upragnione wakacje, a dorośli miewają urlopy. Pamiętając, że podróże kształcą jest to doskonały czas na zwiedzanie dalszych i bliższych miejsc. W wakacyjnym wydaniu proponuję Państwu letnie wycieczki po Gdańsku - do Twierdzy Wisłoujście i Latarni Morskiej w Nowym Porcie. Ten pierwszy obiekt jest unikalnym zabytkiem sztuki fortyfikacyjnej. Do 30 września udostępniono do zwiedzania wieżę oraz kazamaty bastionu artyleryjskiego. Przygoda murowana! Natomiast Latarnia Morska w Nowym Porcie to wspaniała możliwość podziwiania zrekonstruowanej kuli czasu,

która opada wskazując dokładny czas o godzinie 12, 14, 16 i 18. Ten ostatni spadek kuli czasu jest sygnałem do opuszczenia pobliskiej bazy przez prom udający się do Szwecji. Latarnia jest też wspaniałym punktem widokowym, a dla zainteresowanych osób jest możliwość otrzymania paszportu, do którego zdobywa się wizy, czyli kolejne wpisy z latarni morskich polskiego wybrzeża. Zapraszam do wzięcia udziału w konkursach na 2 stronie. Nagrody w konkursach ufundowali: **Pan Stefan Jacek Michalak** właściciel Latarni, **Polska Filharmonia Bałtycka**, **Centralne Muzeum Morskie**, które proponuje zwiedzanie Żurawia, Sółdka i Spichlerzy na Ołowiance, a także **Outdoor Cinema i Orange Kino Letnie** organizujące pokazy filmowe na molo w Sopocie. Gwiazdźście niebo, wygodne leżaki, a na ekranie interesujące filmy - taka okazja w Sopocie potrwa aż do 31 sierpnia br. Wracając do wspomnianej już piaszczystej plaży to w Jelitkowie (wejście nr 61, koniec ul. Piastowskiej) znajdują się imponujące rzeźby z piasku w ramach III Gdańskiego

Festiwalu Rzeźby z Piasku „Duch Gdańskiej Architektury”. Są to gdańskie budowle, które można podziwiać do 31 sierpnia. Nie ma obawy, przetrwają, gdyż zabezpieczone są specjalnym żelazem! Rzeźby powstały dzięki inicjatywie Fundacji „Wspólnota Gdańska”. Zapraszam do zapoznania się z wywiadem udzielonym przez prezesa tej Fundacji pana **Andrzeja Stelmasiewicza**, który działa bardzo aktywnie na rzecz Gdańska. Na stronie 8 i 9 proponuję Państwu inny wywiad, który przeprowadziłam ze znakomitym skrzyptkiem **Krzysztofem Jakowiczem**. Wspaniale gra na swoich ponad 300-letnich skrzypcach, cytuje poezję i roztacza wokół siebie pozytywną energię. Dla Czytelników „Dobrych Wiadomości” przekazał serdeczne, odręczne pozdrowienia. Jest to człowiek niezwykle pogodny, uśmiechnięty, pełen optymizmu. I tak trzymać! Dużo uśmiechu, ciekawych podróży, a przede wszystkim pogody ducha i słońca w sercu życzy

(Marta Polak)

www.dobrewiadomosci.eu

www.studio-simply.pl

Gdańsk-Zaspa
ul. Czarny Dwór 18

Czynne:
Pn-Pt 10-21
Sob 11-18

MASAŻ LIMFATYCZNY

- wyszczupla sylwetkę,
- redukuje cellulit,
- stymuluje mięśnie,
- usuwa toksyny z organizmu,
- poprawia przemianę materii,
- redukuje rozstępy,
- ujędrnia skórę (po dłuższej redukcji wagi - ciąża, diety)

tel. 058 352 68 33

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
do nowo otwartego

SKLEPU
ZIELARSKO - MEDYCZNEGO

pn-pt 9.00-18.00
sob 9.00-14.00

ul. Gen. Bora - Komorowskiego 33
(Mały Rynek)
Gdańsk - Przymorze

tel. 0-58 762 - 02 - 15
e-mail: fragariagdansk@wp.pl

O F E R U J E M Y :

- ✦ Ziola - jednorodne i mieszanki
 - ✦ Parafarmaceutyki
 - ✦ Preparaty do pielęgnacji dzieci
 - ✦ Olejki do aromaterapii
 - ✦ Świece do woskowania uszu
 - ✦ Miody i preparaty propolisu
 - ✦ Okładki do książeczek zdrowia
 - ✦ Dermokosmetyki
- m.in. SVR Laboratories, Bioderma

ATRAKCYJNE CENY !

ARTTREND
collection

Czynne:
pon. - pt. 10.00 - 18.00
sob. 9.00 - 17.00

Centrum Ślubne
i Kwiaciarnia

Oferujemy:

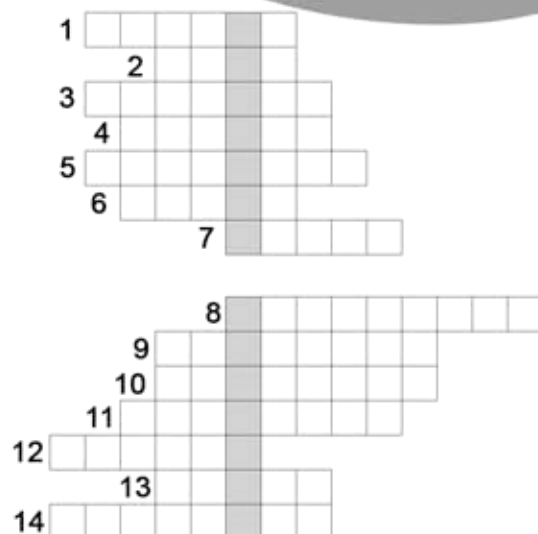
Wiązanki ślubne
Dekoracje kościołów, sal,
samochodów
Suknie ślubne

Bukiety na każdą okazję
Kwiaty dla firm
Kwiaty na telefon

ul. Bora Komorowskiego 2 (wjazd od ul. Sambora)
Gdańsk Oliwa tel. 058 553 17 42

Po rozwiązaniu krzyżówki wyróżnione litery utworzą hasło, które prosimy zgłaszać bezpośrednio do Restauracji Hammurabi Centrum Handlowe REAL telefon 0-58 511 70 44. Czekają nagrody - trzy dania i napoje o wartości 20 zł każda. Zapraszamy!

1. Trzyma trójząb
2. Coś co czasem wieje
3. Płynie pod Żurawiem
4. Imię żeńskie lub Biuro Nieruchomości
5. Mają 4 struny
6. Materiał na rzeźby
7. Studium Masażu
8. Fundacja "... Gdańska"
9. Sklep zielarsko - medyczny
10. Skrzypek Krzysztof ...
11. Koncerty ... w Oliwie
12. Siódmy miesiąc w roku
13. Taksówki z okładki
14. Ósmy miesiąc w roku



NAPRAWA SPRZĘTU RTV

Sony Thompson Philips Siesta

Zbigniew Ratyński

były pracownik serwisu UNIMORU

tel. 0-58 303 55 49 0-602 34 34 82

Poszukuję opiekunki do starszej Pani

na 3-4 godzinny dziennie w godzinach popołudniowych w celu dotrzymania towarzystwa i drobnej pomocy

Zgłoszenia:

0-58 552 44 77

0-58 558 42 50

Producent

MultiRolo

Rolety Żaluzje Naprawy

Gdańsk - Zaspą ul. J. Pawła II 6 G

tel. 0-58 512 66 00 0-668 02 33 76

1 ZAGADKA

W jakie dni tygodnia odbywają się koncerty 52. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Katedrze w Oliwie?

Dla osób znających prawidłową odpowiedź Polska Filharmonia Bałtycka ufundowała 12 podwójnych zaproszeń. Prosimy o kontakt z naszą redakcją tel. 0-880 635 911

2 ZAGADKA

W którym roku została wybudowana Latarnia Morska w Gdańsku - Nowym Porcie?

Osoby znające prawidłową odpowiedź proszone są o zgłaszanie się do Latarni Morskiej w Gdańsku-Nowym Porcie, gdzie czeka 5 nagród związanych z latarnią.

MATEMATYKA

wieloletnie doświadczenie, wszystkie poziomy
Gdańsk - Przymorze tel. 0-606 309 837; gg 4611558

3 ZAGADKA

Z którego roku pochodzi Żuraw Gdański?

Nagrody - 8 karnetów normalnych do kompleksu muzealnego nad Motławą: Spichlerze, Żuraw, Soldek wraz z przeprawą promową, ufundowało Centralne Muzeum Morskie. Zgłoszenia prawidłowych odpowiedzi prosimy kierować pod numer tel. 0-880 635 911.

4 ZAGADKA

Do kiedy będą się odbywać pokazy filmowe na Molo w Sopocie w ramach Orange Kino Letnie?

Nagrody zostały ufundowane przez Outdoor Cinema i Orange Kino Letnie. Są to 3 zestawy zawierające wejściówki, płyty DVD oraz kasety z filmem. Odpowiedzi prosimy zgłaszać pod numerem telefonu 0-880 635 911.

Miesięcznik "Dobre Wiadomości" znajdują Państwo w następujących punktach:

Przymorze

Restauracja Hammurabi
CH REAL, ul. Kołobrzeska 32
Powiślański Bank Spółdzielczy
ul. Chłopska 16 C
GALERIA PRZYMORZE
przy kasach E. Leclerc
ul. Obrońców Wybrzeża 1

Getinbank
ul. Szczecińska 2 A
OSK DELTA PLUS
ul. Bora Komorowskiego 41 A, Ip.
OPTYK
ul. Jagiellońska 36 B
(obok kantoru MAX)
FRAGARIA
ul. Bora Komorowskiego 33
Centrum FAMILIA
Salon Optyk Optimum
ul. Grunwaldzka
Studio Fryzur MILA
ul. Malborska 3

Pracownia Krawiecka
i Sklep Kajakarski
ul. Krzywoustego 40
DOM KULTURY "Bolek i Lolek"
ul. Kołobrzeska 57
Biblioteka ul. Obr. Wybrzeża 2
Biblioteka ul. Czerwony Dwór 21
Biblioteka ul. Jagiellońska 8
WILLA ZBYSZKO
ul. Władysławska 1 (róg ul. Śląskiej)
Salon Meblowy BEJTO
ul. Opolska 3

Oliwa

Salonik Oliwski
ul. Polanki 124
M&G outlet
ul. Krzywoustego 49

Zaspą

Zabudowy ALLMA
Pasaż LOTNIA paw. 23 A
Gabinet Ortodontyczny
Pasaż LOTNIA paw. 21
Przych. Weterynaryjna adwet
ul. J. Pawła II 4a/1
Spółdzielnia Mieszkaniowa
ul. Pilotów

Wrzeszcz

Centrum Handlowe Manhattan
ul. Grunwaldzka

PIZZA BIS
ul. Dmowskiego dw. PKP
Biblioteka, ul. Grunwaldzka 40
EURODOM
ul. Grunwaldzka 211

Gdańsk Główny

Powiślański Bank Spółdzielczy
ul. Tkacka 27/28
"Filia Gdańska" Wojewódzkiej i
Miejskiej Biblioteki Publicznej,
ul. Mariacka 42
Nadbałtyckie Centrum Kultury
ul. Korzenna 33/35

Gdańsk - Chełm

TESCO
Salon OPTYK OPTIMUM

Dobre WIADOMOŚCI - bezpłatny miesięcznik ISSN 1689-6831

Redaktor naczelna - Marta Polak tel. 0-880 635 911 www.dobrewiadomosci.eu
Korespondencję prosimy kierować na adres e-mail: dobrewiadom@gmail.com
Wydawca - Wydawnictwo "Koziorożec" e-mail: wydawnictwokozirozec@gmail.com
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i tekstów sponsorowanych.

„Michał był zawsze w dobrym humorze i zawsze miał coś pozytywnego do powiedzenia. W pracy był naturalnym motywatorem. Jeśli jakiś pracownik miał zły dzień, Michał zawsze radził mu, jak znaleźć pozytywną stronę tej sytuacji. Obserwowałem jego zachowanie z dużym zaciekawieniem. Pewnego dnia podszedłem więc do Michała i spytałem go:

- Nie rozumiem Cię. Nie można być tak pozytywną osobą przez cały czas. Jak ty to robisz?

Michał odpowiedział.

- Każdego ranka, gdy budzę się, mówię sobie - "Michał, masz dzisiaj dwie możliwości - możesz mieć dobry humor albo możesz mieć zły humor". I wtedy wybieram dobry humor. Za każdym razem, gdy wydarza się coś niedobrego, mogę wybrać albo bycie ofiarą, albo wyciągnąć z tego jakąś lekcję dla siebie. I wybieram wyciągnięcie lekcji. Za każdym razem, gdy przychodzi ktoś do mnie ponarzekać, mogę wybrać zgodzenie się z nim albo pokazanie mu pozytywnej strony życia. I wtedy wybieram pokazanie mu tej pozytywnej strony.

- Zaraz, to nie jest takie proste! - zaprotestowałem.

- Ależ tak, to właśnie takie jest - odpowiedział Michał. - Życie polega na wyborach. Każda sytuacja jest wyborem. Ty sam wybierasz, jak zareagujesz na daną sytuację. Ty wybierasz, jaki wpływ mają ludzie na twoje samopoczucie. To ty

wyberasz bycie w dobrym albo złym humorze. Mówiąc krótko - to twój wybór, jak wygląda twoje życie.

Zapamiętałem, co powiedział mi wtedy Michał. Krótko potem opuściłem firmę, w której wtedy pracowałem i otworzyłem swoją własną.

Straciliśmy kontakt ze sobą, ale często przypominałem sobie Michała, gdy dokonywałem wyborów w moim życiu, zamiast tylko reagować na zmiany sytuacji.

Kilka lat później dowiedziałem się, że Michał miał poważny wypadek.

Spadł z rusztowania z wysokości prawie 20 metrów. Po 18-godzinnej operacji i wielu tygodniach rehabilitacji Michał został zwolniony ze szpitala z wszczepionymi w plecy metalowymi prętami. Spotkałem się z nim około 6 miesięcy po wypadku. Zapytałem go wtedy, o czym myślał w chwili wypadku.

- Pierwsze, co mi przyszło do głowy, to moja córka, która niedługo miała się urodzić - odpowiedział Michał - Później, gdy już leżałem na ziemi, pomyślałem sobie, że mam dwie możliwości: mogę wybrać - żyć albo umrzeć. Wybrałem życie.

- Nie byłeś przerażony? Nie straciłeś przytomności? - spytałem. Michał kontynuował.

- Moi znajomi byli wspaniali. Mówili mi, że wszystko będzie dobrze. Aż do momentu, kiedy zawieźli mnie do szpitala i zobaczyłem twarze

lekarzy i pielęgniarek - wtedy naprawdę się przeraziłem. W ich oczach wyczytałem - "ten facet już nie żyje". Wiedziałem, że muszę coś zrobić.

- I co zrobiłeś? - spytałem.

Była tam taka duża, tęga pielęgniarka wykrzykująca różne pytania do mnie - opowiadał dalej Michał. "Spytała, czy jestem na coś uczulony.

"Tak" - odpowiedziałem. Lekarze i pielęgniarki przestali pracować, czekając na moją odpowiedź. Wziętem głęboki oddech i krzyknąłem: "Jestem uczulony na grawitację". Oni zaśmiali się, a ja powiedziałem - "Wybieram życie. Operujcie mnie jak żywego, a nie jak martwego".

Michał przeżył dzięki umiejętnościom lekarzy, ale również dzięki swojej niesamowitej postawie. Nauczyłem się od niego, że codziennie możemy żyć pełnym życiem. To nasz wybór. Postawa jest wszystkim.

Masz teraz dwie możliwości:

1. Możesz wyrzucić tę historię i zapomnieć o niej.
2. Możesz pójść w ślady Michała. Wybór należy do Ciebie."

Tekst pochodzi z ciekawego e-booka "Sens życia". Autorem jest Aleksander Łamek.

www.aleksanderlamek.pl

M&G outlet

odzież dzienna i wieczorowa
tylko NOWE!
końcówki kolekcji
nadwyżki magazynowe
znane marki w super cenach
w rozmiarach od 34 do 52!

Gdańsk Oliwa
ul. Krzywoustego 49
(1 minuta od SKM)

PN - PT 10.00 - 18.00, SOB. 10.00 - 14.00

TECHNIKA OKIENNA I DRZWIOWA
tel./fax 0-58 554 92 33, 0-602 337 368

Zaprasza na **PROMOCJE**
NOWOŚĆ Okna drewniane
z podwójną uszczelką w skrzydle
OKNA typowe i nietypowe drewniane firm:
POZBUD, STOLLAR, WITRAŻ, PCV VEKA
ALUPLAST, z profili aluminiowych
DRZWI zew. GERDA a/włam, najtańsze w Trójmieście
Serwis GERDY, drzwi wewnętrzne
NOWOŚĆ: domy drewniane różne box 23

Rabaty
od 15%
do 25%

Bezpłatny pomiar i demontaż okien.
Pisemna gwarancja do 5 lat.
W cenę wliczamy montaż okien.

Gd. ul. Beniowskiego 5 box 22
Centrum Targowe M.T.G.
e-mail: ferno@makor.pl

HEROS STUDIUM MASAŻU
I REHABILITACJI
Centrum Szkoleniowe

KURSY MASAŻU
kwalifikacje

kursy weekendowe
kursy wieczorowe
kursy miesięczne

Zaświadczenia na druk MEN
Dyplom w języku polsko-angielskim
Uprawnienia do zawodu masażysty

www.heros.pl 058 690-74-74

Salon Kosmetyczno - Fryzjerski
∞ Fryzjerstwo damskie i męskie
∞ Zabiegi kosmetyczne

Salon Kosmetyczno - Fryzjerski
przeniesiony z ul. Czerwony Dwór
teraz na ul. Kętrzyńskiego 24
Gdańsk - Przymorze

tel. 0-58 553-20-22

TANIE BILETY LOTNICZE
Europa i świat ceny od 50 zł

BILETY AUTOKAROWE
cała Europa

Gdańsk - Oliwa ul. Krzywoustego 1e
tel./fax 0-58 553-55-45

"Lepiej widzisz - lepiej żyjesz"

Optyk
Bożena Słupska
mistrz optyk

Okulary na każdą kieszeń
dla każdego, dla dużego i małego!

- duży wybór oprawek - ceny już od 20 zł
- okulary przeciwsłoneczne i ochronne
- profesjonalna obsługa
- szybkie i solidne wykonanie okularów
- środki do pielęgnacji okularów

Gd. - Przymorze ul. Jagiellońska 36 B
pon - pt 10 - 18 tel. 0-58 511 02 07

Wiesław Ochman



01/07 Środa, 20.00

Jastrzębia Góra, Kościół św. Ignacego Loyoli

IV Międzynarodowy
Letni Festiwal Muzyczny
„Muzyka i słowo u Jezuitów”
Koncert Inauguracyjny

Orkiestra PFB
Roman Perucki organy
Münsterchor St. Aegidien Braunschweig
(prow. Bernhard Schneider)

HAYDN, MENDELSSOHN

09/07 Czwartek, 19.00

Sala Kameralna PFB

Festiwal Pianistyczny
Fermata 2009

Koncert uczestników Pomorskich
Warsztatów Pianistycznych
Fermata Master Class 2009
wstęp wolny

MORNINGSIDE MUSIC BRIDGE
Koncerty i imprezy specjalne

Polska Filharmonia Bałtycka
w Gdańsku

04/07 Sobota, 19.00

Chopin Duo
Krzysztof Jabłoński fortepian
Tomasz Strahl wiolonczela

CHOPIN Sonata g-moll op. 65
STRAUSS Sonata F-dur op. 6
RACHMANINOW Sonata g-moll op.19

11/07 Sobota, 19.00

Finał Konkursu Koncertów
finaliści, Orkiestra Symfoniczna PFB

Akademia Muzyczna
w Gdańsku, ul. Łąkowa 1-2
wstęp wolny

10/07 Piątek, 14.00 i 19.00

17/07 Piątek, 19.00

21/07 Wtorek, 19.00

27/07 Poniedziałek, 14.00 i 19.00

28/07 Wtorek, 19.00

30/07 Czwartek, 13.30

Recitale studentów

15/07 Środa, 19.00

Hoebig/ Moroz Duo (Kanada)
Gwen Hoebig skrzypce
David Moroz fortepian
Gościnnie wystąpią:
Paul Dornian klarnet
Laurence Lesser wiolonczela
Masuko Ushioda skrzypce
Teng Li altówka

PENDERECKI, SAINT-SAENS,
SCHUMANN

17/07 Piątek, 14.00

Popołudnie
z Krzysztofem Pendereckim

symposium i dyskusja na temat twórczości z dziełem samego kompozytora i znawczyni jego twórczości
Reginy Chłopickiej

18/07 Sobota, godz. 9.30

KLASA MISTRZÓW
z Krzysztofem
Pendereckim

18/07 Sobota, 19.00

Patrycja Piekutowska skrzypce
Paweł Pawlik fortepian

PENDERECKI, SZYMANOWSKI,
FRANCK

23/07 Czwartek, 19.00

Yuja Wang fortepian

SCARLATTI, BRAHMS,
CHOPIN, STRAWIŃSKI

24/07 Piątek, 14.00 i 19.00

Koncerty muzyki kameralnej

25/07 Sobota, 19.00

Kwartet Wilanów
Tadeusz Gadziņa,
Paweł Łosakiewicz skrzypce
Ryszard Duż altówka
Marian Wasiółka wiolonczela

HAYDN, RAVEL, SŁOWIŃSKI

31/07 Piątek, 19.00

Koncert Galowy
MORNINGSIDE MUSIC BRIDGE

16/08 Niedziela, 20.00

Amfiteatr nad Motławą

Gdańskie Lato Muzyczne 2009
Koncert Finałowy

Bogusław Morka i jego goście
„Wieczór pieśni hiszpańskich
i piosenek włoskich”

20/08 Czwartek, 18.00

Pałac Opatów w Oliwie

Międzynarodowy Festiwal
Mozartowski MOZARTIANA

Orkiestra Symfoniczna PFB
Kai Bumann dyrygent
Valentina Coladonato sopran
Alessia Nadin mezzosopran

Arie operowe MOZARTA

FESTIWALE I CYKLE LETNIE

GDANSK

30/06 - 25/08, wtorki i piątki o g.20.00
52. Międzynarodowy Festiwal Muzyki
Organowej w Oliwie, Archikatedra w Oliwie
bilety indywidualne 12 i 18 zł,
rodzinne 40 zł

28/07-08/08, zawsze o g.19.00
Muzyka w Zabytkach Starego Gdańska
Koncerty w najpiękniejszych
historycznych miejscach Gdańska
połączone ze znakomitymi orelkcjami
prof. Andrzeja Januszajtisa o historii.
Wstęp wolny

STEGNA

28. Międzynarodowy Festiwal Organowy
Kościół NSPJ w Steganie
Soboty, g.16.00
4, 11, 18, 25/07; 1, 8, 15, 22/08
bilety w cenie 5 i 10 zł

ŻARNOWIEC

4. Cysterskie Lato Muzyczne
Kościół Zwiastowania Pana w Żarnowcu
niedziele, 12/07-23/08, g.20.30, WSTĘP WOLNY!
wstęp wolny

RUMIA

Letni Festiwal Organowy
Kościół NMP Wspomożenia Wiernych w Rumi
srody, 08/07-19/08, g.19.00 WSTĘP WOLNY!
wstęp wolny

JASTARNA

Koncerty organowe
Kościół Nawiedzenia NMP
czwartki, 09/07-20/08, g. 19.00 WSTĘP WOLNY!
wstęp wolny

JASTRZĘBIA GÓRA

4. Międzynarodowy Letni Festiwal Muzyczny
„Muzyka i słowo u Jezuitów”
srody, 01/07-19/08, g.20.00
wstęp wolny, cegiełka na organy



Roman Perucki



Krzysztof Penderecki



Bogusław Morka

Andrzej Stelmasiewicz - od lwów wszystko się zaczęło

Przedstawiam Państwu Pana Andrzeja Stelmasiewicza, prezesa Fundacji "Wspólnota Gdańska", który działa społecznie organizując liczne przedsięwzięcia w dziedzinie kultury, edukacji i sztuki.

Z którego nurtu swoich działań jest Pan najbardziej dumny?

Akademia Gdańskich Lwiątek. Jest to superważny projekt. Z tym pomysłem przyszła do mnie pani Katarzyna Gęba. Skierowany jest do dzieci z klas I - III szkół podstawowych. Dzieci otrzymują za darmo ładną, kolorową książeczkę, czyli "Indeks gdańskiego lwiątka". Opisano tam osiemnaście różnych obiektów takich jak gdańskie muzea, ZOO, dom kultury, biblioteka. Przez trzy kolejne lata dzieci mają odwiedzić wszystkie te obiekty, czyli rocznie sześć. Zaliczają kolejno pierwszy, drugi i trzeci rok otrzymując brązową, srebrną i złotą odznakę. Otrzymują również dyplom i są zapraszane na koncert finałowy. W tym roku taki koncert odbył się w Operze Leśnej w Sopocie, został przygotowany przez p. Barbarę Żurowską-Sutt. Była to muzyka klasyczna, także w wersji rap. W drugiej części był "Jazz dla dzieci", autorski projekt gdańskiej śpiewaczki jazzowej Małgorzaty Szmudy. Ten projekt i w ogóle edukacja jest mi bliska i uważam, że trzeba zaczynać od dzieci, bo jeśli to się zaniedba to trudno będzie wymagać od młodzieży i starszych, by byli kulturalni, wyedukowani i wrażliwi na piękno. Ważne jest też wychowywanie w kulturze lokalnej, co ma fundamentalne znaczenie dla rozwijania aktywności społecznej. Trzeba też mieć świadomość, że to co pozwoli przetrwać narodowi to jest właśnie kultura, nie możemy dopuścić do utraty języka i tradycji.

Jakie powinno być społeczeństwo obywatelskie?

Niestety, mamy zwyczaj narzekać, na władzę centralną, lokalną, że nam się coś nie podoba, że ktoś powinien coś zrobić itd. Jednak z reguły unikamy krytycznego spojrzenia na siebie, czy sami coś robimy dla tego społeczeństwa? Zawsze jest taka aktywna część społeczeństwa, a niektórzy tylko żyją. Wiele osób uważa, że skoro płacą podatki to nie muszą się angażować. A tymczasem nigdzie na świecie nie ma takiej władzy, która by zadbała o wszystkie aspekty życia obywateli. Marzyłoby mi się żeby ludzie nie narzekali, tylko wzięli sprawy we własne ręce, żeby nie oglądali się na innych. Jak coś nie jest zrobione, to trzeba to zrobić. Trzeba też czynić rozliczne kroki żeby zwiększyć odpowiedzialność za sąsiada.

Jest taki projekt, który ruszył w tym roku przy moim współudziale, a mianowicie Gdańskie Dni Sąsiadów od 22 maja do 7 czerwca. Wspomniała p. Danusia Poczman ze Stowarzyszenia "Stara Oliwa" rzuciła iskrę, a ja przeniosłem ją dalej. Ta idea powstała we Francji i dotarła do Polski. I nie chodzi tu o odgórne organizowanie festynów dla poszczególnych dzielnic, ale o inicjatywę sąsiedzkie, by się poznać, porozmawiać. Jak to wyglądało u mnie? W sobotę na mojej ulicy w Oliwie powiesiłem plakat otrzymany od organizatorów, że zapraszam sąsiadów na niedzielę godz. 15 do ogródka. Pogoda była byle jaka, ale przyszli prawie wszyscy sąsiedzi. Każdy coś przyniósł - ciasto, kielbaski na grilla. Było bardzo wesoło, na koniec wszyscy solidarnie posprzątaли i ok. godz. 20 rozeszliśmy się z postanowieniem, że zrobimy podobną imprezę na zakończenie lata. Ktoś powie, że mam łatwo, bo mieszkam na małej ulicy, ale można też zrobić święto jednej klatki w bloku. Nawet jeśli nie mamy innych punktów wspólnych, to zawsze wspólne mamy miejsce zamieszkania. To nas łączy, a potem łatwiej pójść do sąsiada choćby po sól, czy porozmawiać. Jestem pewien, że idea Dni Sąsiadów może znacząco zmienić oblicze naszego miasta, to jest klucz do budowania społeczeństwa obywatelskiego.

W naszej rozmowie nie może zabraknąć lwów...

Od lwów wszystko się zaczęło. Cztery lata temu byłem w Zurychu,



widziałem tam kolorowe figury niedźwiedzi. Pomyślałem o takich figurach dla Gdańska, wybór padł na lwy, które strzegą naszego herbu. Łącznie urodziło się ok. 50 figur. Są lwy, lvice i dwa lwiątka. Idea polega na tym, aby pojawili się sponsorzy, którzy je wykupią i pomalują na swoje firmowe kolory. Takimi sponsorami jest np. Centrum Handlowe ALFA, Galeria Bałtycka, czy jeden z warszawskich developerów.

Czy ta oferta jest nadal aktualna?

Tak, lwy są do wzięcia jako reklama dla firm. Pomalowany lew z podstawą to 5.000 zł netto, ale można negocjować. Lwy wypożyczamy też na różne imprezy.

Proszę o parę słów o Fundacji "Wspólnota Gdańska".

Jest to organizacja pozarządowa. Organizujemy Festiwal Rzeźby z Piasku, Festiwal Sztuki Tutejszej TUTART (wspaniałe koncerty muzyczne - klasyka, jazz, kultury świata), Plaźowy Dom Kultury, Jarmarkowy Dom Kultury, Plaźowe Centrum Nauki i Edukacji według projektu Dawida Kubackiego z Politechniki Gdańskiej. Z kolei Festiwal Rozdroża Wolności to 8 rzeźb ustawionych w publicznej przestrzeni miasta Gdańska. W przyszłym roku mam nadzieję, że będzie miał jeszcze większy zakres. Jest też wspomniana już Akademia Gdańskich Lwiątek, a także konkurs na exlibis z motywami gdańskimi, konkursy dla dzieci - literacki, plastyczny, na animację komputerową, na grafikę komputerową i na komiks. Każde z tych działań wymaga wiele pracy, a w Fundacji działa niewiele osób. Wspieramy też akcję odbudowy żaglowca "Generał Żaruski".

Jest też Obywatelskie Centrum Sztuki i Edukacji...

Centrum powstało w starej przemysłowej hali przy ul. Elbląskiej 66. Jest to miejsce, gdzie profesjonalni artyści mogą mieć swoje pracownie, zupełnie nie płacąc czynszu, ale w czynnie społecznym mają organizować spotkania ze sztuką, wystawy itp. Mamy tu malarzy, rzeźbiarzy. Nie ma ograniczeń wiekowych, mogą to być studenci, absolwenci lub starsi artyści. Są jeszcze miejsca - zapraszamy.

Wiele robi Pan dla Gdańska, ale urodził się Pan gdzie indziej...

Urodziłem się w Lublinie. W 1973 roku przyjechałem do Gdańska na studia. Na początku nie podobało mi się, ale potem założyłem rodzinę, tu znalazłem chleb. Skoro los mnie tu rzucił, to choć zawsze częśćka Lublina będzie we mnie, to w Gdańsku jest moja mała ojczyzna. Każdy powinien być lokalnym patriotą i robić coś pożytecznego dla swojego miasta. Cała moja aktywność wzięła się z wkurzenia. Po prostu nie chciało mi się już narzekać. Tak więc biolog z wykształcenia, prowadzący firmę ASTE importującą specjalistyczne kable zajmuje się sprawami edukacji i kultury.

Jakie to są dla Pana dobre wiadomości?

Dobre wiadomości to są takie, które budują, są przykładami sukcesów, nie są hurra optymistyczne, ale mobilizują do działania, nie tylko dla dobra własnego. Dobre wiadomości są też przykładami możliwości człowieka, a te są duże.

Na jakie dobre wiadomości Pan czeka?

Teraz czekam na wiadomość o możliwie dużej ilości sprzedanych biletów na wystawę rzeźb z piasku w Jelitkowie. W tym roku nie ma sponsora, więc musieliśmy wprowadzić bilety. Pieniądze zostały pożyczone i modłę się żeby było z czego oddać. Mieszkańców Gdańska i turystów proszę, żeby tę opłatę za bilety traktowali jako swoją cegiełkę i poparcie dla organizowania Festiwalu Rzeźby z Piasku jeśli to się im podoba i chcieliby by taka wystawa odbyła się również w przyszłym roku.

Gratuluje Panu tak wielu pożytecznych działań i dziękuję za rozmowę.

pytania zadawała Marta Polak



3. Gdański Festiwal Rzeźby z Piasku Duch Gdańskiej Architektury



www.rzezbyzpiasku.pl

www.rzezbyzpiasku.pl

www.rzezbyzpiasku.pl

www.rzezbyzpiasku.pl

3 Gdański Festiwal Rzeźby z Piasku

Na początku lipca 2009 na plaży w Gdańsku Jelitkowie przy wejściu nr 61, niedaleko ul. Piastowskiej pojawiły się wielkie rzeźby z piasku.

Tym razem jest ich 17 i przedstawiają perły gdańskiej architektury historycznej: Ratusz Głównego Miasta i Dwór Artusa, Żurawia i Neptuna, Bramy: Wyżynną, Złotą i Zieloną, Wielką i Małą Zbrojownię, Kościół Mariacki, Kościół św. Katarzyny i Kaplicę Królewską, Dom Uphagena i Dom Anielski, a także Dworzec Główny.

Zabytkom, jak zwykle, towarzyszą dwa lwy. Dodatkową atrakcją jest misternie wyrzeźbiony model żaglowca „Generał Zaruski”.

Do stworzenia tegorocznego miasta z piasku wykorzystano około 3000 ton piasku pozyskanego ze zwirowni w Skowarczu. W rzeźbieniu wzięło udział 32 artystów rzeźbiarzy z Polski (Gdańsk i Wrocław), Rosji, Czech, Łotwy, Holandii, Belgii, Hiszpanii i z USA.

Prace przygotowawcze trwały od 8 do 24 czerwca. Artyści rozpoczęli rzeźbienie 26 czerwca, a zakończyli 5 lipca w dniu otwarcia wystawy dla publiczności.

Koszt zorganizowania całej imprezy wynosi około 800.000 zł.

Trochę historii

Gdańskie Festiwale Rzeźby z Piasku są unikalnymi w skali Polski wydarzeniami artystycznymi. Ich organizatorem jest Fundacja „Wspólnota Gdańska”. Za każdym razem do współpracy są zapraszani artyści rzeźbiarze z różnych krajów. Tematyka powstających rzeźb jest zawsze związana z Gdańskiem.

1. Festiwal (2007) był niezwykłym wydarzeniem na plaży w Gdańsku Stogach. Artyści z Gdańska oraz z Belgii, Rosji, Ukrainy, USA i Mongolii wyrzeźbili 7 lwów, które od 1457 roku podtrzymują tarczę gdańskiego herbu.



Była to pierwsza tego typu impreza zorganizowana w Polsce. Organizatorzy zostali uhonorowani specjalnym wyróżnieniem za „najlepszą imprezę promującą Pomorze Gdańskie” podczas Gdańskich Targów Turystycznych.

Przesłaniem tej edycji Festiwalu było zwrócenie uwagi mieszkańców Gdańska i turystów na herb miasta, jako wspólny znak wszystkich gdańszczyzan.

Podczas 2. Festiwalu (2008) na plaży między Jelitkowem a Brzeźnem powstało 11 rzeźb: dwa lwy i 9 postaci wielkich gdańszczyzan. Byli to: Lech Wałęsa, Günter Grass, Jan Heweliusz, Daniel Gabriel Fahrenheit, Daniel Gralath, Gustav Radde, Daniel Chodowiecki, Filip Clüver i Artur Schopenhauer.

Celem imprezy była prezentacja postaci związanych z Gdańskiem, które miały liczące się osiągnięcia w skali światowej na polu nauki, sztuki lub działań społecznych.

Jak powstają rzeźby z piasku?

Podstawą sukcesu przy tworzeniu wielkich rzeźb z piasku są prace przygotowawcze. Najpierw rysuje się szkic rzeźby na papierze. Później planuje się jej wielkość i określa wymiary. Następnie projektuje się szalunki, przypominające skrzynie bez dna i wieka. Na placu budowy układa się szalunki. Najpierw najniższy - wypełnia się go piaskiem, który MUSI BYĆ bardzo mocno ubity. Na najniższy szalunek, wypełniony ubitym



FUNDACJA
WSPÓLNOTA GDAŃSKA



www.rzezbyzpiasku.pl

www.rzezbyzpiasku.pl

www.rzezbyzpiasku.pl

www.rzezbyzpiasku.pl



piaskiem stawia się następny i znowu wypełnia się go piaskiem. Potem następny i następny, aż do ustawienia wszystkich szalunków.



Dopiero teraz do pracy przystępują artyści rzeźbiarze. Rozpoczynają rzeźbienie od wierzchołka rzeźby i stopniowo, zdejmując coraz niższe szalunki, tworzą dzieło. Muszą bardzo dobrze zaplanować swoje działania - nie mogą dopuścić do sytuacji, że pod koniec rzeźbienia zabraknie im miejsca na np. nogi postaci albo parter budowli. Dlatego do udziału w plenerze zaprasza się tylko doświadczonych rzeźbiarzy,

dplomowanych artystów, absolwentów Akademii Sztuk Pięknych z całego świata.

Piasek używany do rzeźbienia musi być bardzo starannie przesiany.

Po wykonaniu rzeźby, opryskuje się ją specjalnym, ekologicznym żelem, który tworzy cieniutką warstewkę (ok. 2 mm) chroniącą rzeźbę przed niszczącym wpływem wiatru i deszczu znacząco przedłużając jej trwałość. Stosowany żel posiada wszystkie niezbędne certyfikaty higieniczne i sanitarne - jest dopuszczony do sprzedaży, jako materiał budowlany - kupuje się go w hurtowniach budowlanych.

Plebiscyt, konkurs rzeźbienia dla amatorów, warsztaty, ...

Organizatorzy Festiwalu zapraszają do głosowania na najpiękniejszą rzeźbę.

Plebiscyt będzie trwał od 20 lipca do 20 sierpnia. Wyniki zostaną ogłoszone 25 sierpnia na stronie internetowej www.rzezbyzpiasku.pl oraz na terenie wystawy. Trzy osoby wylosowane spośród wszystkich głosujących otrzymają nagrody - unikalne albumy fotograficzne "Gdańsk - Lwie Miasto".

Wszyscy chętni będą mogli wziąć udział w konkursie fotograficznym. Szczegóły na stronie www.fotorzezba.pl.

Oprócz podziwiania monumentalnych rzeźb chętnie osoby będą mogły wziąć udział w konkursie rzeźbienia z piasku plażowego, który odbędzie się w sobotę i niedzielę, 25 i 26 lipca w godzinach od 9.00 do 17.00. Zgłoszenia do udziału w tym konkursie będą przyjmowane od 20 lipca w kasie wystawy.

Za niewielką opłatą będzie można także spróbować swoich sił w rzeźbieniu w ubitym piasku - tym samym, z którego powstało piaskowe miasto. Kilku rzeźbiarzy będzie prowadziło specjalne warsztaty.



www.rzezbyzpiasku.pl

Krzysztof Jakowicz gościł w czerwcu br. w Gdańsku. Wystąpił w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej wraz z zespołem Tangata Quintet. W programie pod tytułem "Tango moja miłość" zaprezentowano zestaw najśłynniejszych tang w porywających aranżacjach. Występ Krzysztofa Jakowicza, który z łatwością nawiązuje wspaniałe kontakty z publicznością, zachwycił profesjonalizmem i żywiołowością. Nie zabrakło także refleksji i cytowania wierszy. Z wielką radością przedstawiam Państwu zapis naszej rozmowy o poezji, muzyce i warszawskim kierowcy autobusu częstującym cukierkami...



Proszę nam opowiedzieć o zespole, z którym wystąpił Pan w Gdańsku.

Tangata Quintet jest zespołem na światowym poziomie. To młodzi, niezwykle utalentowani i fascynujący ludzie. Grają w składzie: Klaudiusz Baran na bandeonie, Grzegorz Lalek na skrzypcach, Piotr Malicki na gitarze elektrycznej, szef zespołu Sebastian Wypych na kontrabasie oraz pianista i kompozytor Hadrian Filip Tabęcki. Oni grają wprost rewelacyjnie, ich tanga mają wspaniałe brzmienie. Gdyby taki kwintet przyjechał z zagranicy to byłby rozchwytywany. A oni grają lepiej niż ci z Argentyny!

Pana koncerty to nie tylko ucztą dla melomanów, ale i dla miłośników poezji...

Tak, często otrzymuję tomiki poezji, ciągle odkrywam coś ciekawego i potem dzielę się tymi wierszami z publicznością - np. fraszki Sztudyngera.

Miłość

**Wdzięczność bez granic
za wszystko i za nic.**

W miłości

**W miłości właśnie cenię
Niedoświadczenie.**

**Miłość nie jest kunsztem,
Miłość jest wzruszeniem.**

Miłość od pierwszego spojrzenia

Czasem, o tak, mimochodem

Coś czegoś staje się powodem.

Krzysztof Jakowicz to wybitny polski skrzypek, wysoko ceniony przez wielkiego kompozytora Witolda Lutosławskiego, który powierzał artyście polskie prawykonania wszystkich swoich utworów skrzypcowych. Ukończył z odznaczeniem studia wiolinistyczne we Wrocławiu, Warszawie i Bloomington (USA). Jest laureatem Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego (III nagroda), nagrody specjalnej im. H. Szerynga oraz Konkursu im. E. Ysaÿe'a w Warszawie (I nagroda). Koncertuje ze znakomitymi orkiestrami i dyrygentami. Dokonuje wielu nagrań radiowych (jest pierwszym w Polsce skrzypkiem, który nagrał dla Polskiego Radia wszystkie Sonaty i Partity Bacha), telewizyjnych i płytowych dla firm polskich (DUX, Polskie Nagrania) i zagranicznych (EMI, Angel, Le Chant du Monde i Riikskonsert).

W roku 1995 wystąpił w Paryżu z Orchestre National de France pod dyrekcją J. Semkowa w 50. rocznicę utworzenia ONZ, wykonując I Koncert skrzypcowy K. Szymanowskiego. Jego płyta z nagraniem Czterech pór roku A. Vivaldiego dla EMI z Polską Orkiestrą Kameralną

**Sympatyczne, krótkie i trafne.
Czym są dla Pana dobre wiadomości?**

Wszystkie te, które właśnie zacytowałem. Myślę, że dobre wiadomości w dużej mierze zależą od nas samych, od tego jak je odbieramy. Możemy je spowodować swoimi dobrymi uczynkami i swoimi zachowaniami. A wtedy dzieją się miłe rzeczy. Ubiegły poniedziałek był dla mnie takim niesamowitym

dniem, pełnym wrażeń...

Proszę nam opowiedzieć o tym dniu.

Rano byłem na basenie, potem jechałem autobusem na fizykoterapię. Miałem się przesiąść do drugiego autobusu. Kiedy dojeżdżałem, okazało się, że ten drugi już prawie rusza. Wybiegłem i błagalnie wzniosłem ręce do góry. Kierowca zobaczył mnie w lusterku i otworzył tylne drzwi. Z radością wskoczyłem, poszedłem podziękować kierowcy, a on wyciągnął cukierki mówiąc: Bardzo proszę się poczęstować...

Tak więc dzień zaczął się niesamowicie. Potem spotkałem kierującego mnie na te zabiegi lekarza, który słucha mojej muzyki. Podarował mi tomik swoich wierszy. Zacząłem je czytać i dosłownie oszalałem na ich punkcie, takie są genialne. Czytałem je podczas koncertu. Postanowiłem kupić kilkadziesiąt takich tomików i rozdawać przyjaciółom i znajomym. Te wiersze promieniują dobrocią, miłością, optymizmem i jednocześnie są głęboką, wnikliwą obserwacją tego świata przez młodego człowieka. Pisane są od serca i trafiają do czytelnika. Wszystko jest takie proste i naturalne, mógłbym podpisać się pod stwierdzeniami zawartymi w tych wierszach. Czasem w muzyce i poezji widać, że kompozytor czy poeta mocno natrudził się by sklecić swoje dzieło. A tu ta prostota znaleziona u człowieka, który na codzień nie zajmuje się przecież poezją, tylko jest lekarzem ortopedą i osteopatą, budzi szczególnie szacunek.

Jest Pan bardzo życzliwym i uśmiechniętym człowiekiem...

W moim życiu tak się układa, że w promieniu 5 metrów wokół mnie jest optymizm. Spotykam też samych zacnych ludzi. Może potrafię ich dobrą stroną nastawić do świata i do mnie. Natura wyposażyła mnie w takie czujniki, że reaguję na to, co dobre wokół mnie i na dobre bodźce. Natomiast to mnie przeraża, że wszystkie środki masowego rażenia, jak nazywam środki masowego przekazu, są nastawione na złe wiadomości. A te, moim zdaniem przyciągają kolejne złe wiadomości.

pod batutą J. Maksymiuka była jedną z najlepiej sprzedających się płyt w Anglii i we Francji. Poza działalnością solistyczną artysta zajmuje się także kameralistyką, grając z takimi artystami jak: Krzysztof Jabłoński, Stefan Kamasa, Władysław Szpilman, Bronisław Wimpel, Tsuyoshi Tsutsumi, Tomasz Strahl, Waldemar Malicki, Krystyna Borucińska, Konstanty Andrzej Kulka, Vadim Brodski, Kuba Jakowicz i inni. Prowadzi kursy mistrzowskie we Francji, Austrii (Salzburg) i Japonii (Tokio, Osaka). Artysta jest zapraszany do jury prestiżowych konkursów skrzypcowych.

Jest profesorem Akademii Muzycznej w Warszawie oraz gościnnym profesorem Soai University w Osace. Swoim studentom przekazuje prawdy do których sam dochodził przez wiele lat i w które wierzy. Naczelną jest ta, że trzeba w siebie wierzyć i ufać sobie, wszystko zaś, co się w życiu czyni, wykonać na sto procent, zawsze zrobić ile się da, aby "móc potem spojrzeć sobie w twarz".

Artysta gra na skrzypcach włoskiego lutnika Paolo Albaniego, zbudowanych w 1698 roku.

Należałoby odwrócić sprawę. Ludzie potrzebują dobrych wiadomości. Widzę jak publiczność reaguje na koncertach, ile otrzymuję dowodów życzliwości, ciepłych słów, ile listów od ludzi, którzy podkreślają, że jest coś takiego promiennego we mnie. Myślę, że to dzięki temu, że mam kontakt z ludźmi, że lubię to co robię, że muzyka to nie tylko mój zawód. Jest to też moje hobby i pasja absolutna, bo ja ciągle mam wrażenie, że zaczynam od początku. Dużo ćwiczę i zawsze myślę, że jutro będę grał jeszcze lepiej niż dzisiaj. A tymi moimi czujnikami dostaję od publiczności tyle energii i radości. Często ludzie dziwią się skąd mam tyle energii. Odpowiadam: "To od państwa, od mojej publiczności". Tuwim kiedyś powiedział, że artysta to nie jest człowiek, który działa w powietrzu. Jego sztuka ma odbiorcę, który reaguje i my to odbieramy. Powstają fale, które przepływają, tworząc taką pozytywną energię. Oczywiście po koncercie mocno jestem zmęczony, bo daję z siebie wszystko i to bez względu na miejsce koncertu. Nie ma znaczenia czy to jest Paryż, Chelm czy Zalesie. Zawsze gram tak samo, bo uważam, że ludzie wszędzie są



tacy sami i wymagają takiej samej uwagi i dobrego traktowania. Każdy człowiek jest taki sam, nie ma lepszych czy gorszych i mniej ważnych. Tego zachwyty nad światem i szacunku dla drugiego człowieka nauczyły mnie podróże, szczególnie do Japonii, gdzie często bywam.

Na pewno duża jest też rola domu rodzinnego...

Tak, tego też nauczyli mnie rodzice poprzez swoje postępowanie. Myślę, że wychowanie polega na dobrym przykładzie. Jeśli mówisz coś - to czyni to. W wychowaniu często postępujemy odwrotnie niż mówimy, a to wielki błąd. Im bardziej oddalamy się od tego ideału, tym bardziej błądzimy i większą krzywdę robimy sobie i innym.

Interesuje mnie wiele rzeczy. Myślę, że to granie na instrumencie, to wnikanie, to zaczynanie na nowo powoduje, że jest we mnie ciągle ciekawość świata i chęć jego poznania. Tu bym się odwołał do wiersza doktora Godka, który mnie szczególnie zachwycał:

Cały sens spełnienia

Zawarty jest w oczekiwaniu

Nie list przeczytany

Ale drżące koperty otwieranie

Nie poród

Lecz brzemia pokorne noszenie

Nie czule dwojga spotkanie

Lecz tęsknota za niepowracającym

Nie serca stanowcze wołanie

Lecz może tylko jego pulsowanie.

Jak czytam coś takiego to jest cudownie. Czy ten poniedziałek nie był cudowny? Wróć jeszcze do tego dnia. Potem spotkałem jeszcze moich studentów, dyplomantów. Dwóch z nich dostało się na studia podyplomowe do wielkiego polskiego skrzypka p. Bartka Nizioła, który pracuje w Bernie, w Szwajcarii. Trzecia moja studentka szykuje się do

udziału w konkursie, z dużymi szansami. To cieszy.

Jakie są jeszcze inne dobre wiadomości w Pana życiu?

Mam cudowne wnuki, fantastycznego syna Kubę, który jest wielkim skrzypkiem i zacnym człowiekiem, bo tak wszyscy o nim mówią. Oczywiście życie ciągle przynosi niespodzianki, a to żona miała ostatnio kłopoty ze zdrowiem, na wnuczka spadł kleszcz itd. Ale to jest normalne. Życie mnie nauczyło, że to normalne, że coś się wydarza, że cierpimy. A nienormalny jest taki stan, gdzie jest wszystko idealne. Taki palec boży jest nam ciągle potrzebny. Nie można założyć, że nasze życie upłynie bez problemów, że przeżyjemy je łatwo i przyjemnie, bo wtedy byłoby to jakieś boskie życie.

I wtedy by się tego nie doceniło...

Z całą pewnością. Jak mówią, że twórcy musieli cierpieć to jest to wielka prawda. W szkole teatralnej

w Warszawie wisi apel Zbigniewa Herberta, brzmi mniej więcej tak: Pamiętajcie, że życie artysty to jest trud. Nastawcie się, że będziecie

mieli trudności, ale im trudniej wam będzie, tym lepiej, bo wasza sztuka będzie głębsza.

Na jakich skrzypcach Pan gra?

To specjalne skrzypce. Mają ponad 300 lat. Zostały kupione w Gdańsku od wieloletniego koncertmistrza śp. pana Szmaja z Opery Bałtyckiej, chyba na pięć lat przed jego śmiercią. To wzruszające, bo bardzo go ceniliśmy i lubiliśmy się. Od czasu do czasu skrzypce wracają jakby do macierzy do Gdańska, tu najlepiej brzmią, bo potrzebują trochę wilgoci. Nie jest to Stradivarius, ale mają dużo szlachetności i są wygodne. Jednak ciągle jeszcze szukam skrzypiec.

Jak rozpoczął się Pana kontakt z muzyką?

Byłem dzieckiem, kiedy rodzice stwierdzili, że mam zdolności muzyczne. Nie mogli mi kupić fortepianu, więc zacząłem grać na skrzypcach i tak zostało. To nie był jednak przypadek, to jest na pewno gdzieś zapisane w górze. W ogóle czuję się jakbym był przybyszem z kosmosu. Moja mama urodziła mnie 30 września 1939 roku uciekając z Warszawy, w rowie gdzieś między Garwolinem a Pilawą. Ktoś odciął mnie od mamy nożyczkami. Potem szła jeszcze siedem kilometrów. To były ciężkie, wojenne czasy.

Aż trudno uwierzyć, że niedługo będzie Pan obchodził siedemdziesiąte urodziny...

Sam się dziwię. Ja od pasa w dół czuję się na 20, a od pasa w górę na 50 lat, to oczywiście żart. Myślę, że to dzięki tej pasji jaką jest muzyka. Jest to na pewno też optymizm, zachwyty nad światem i to ciągle zdziwienie ile jest fantastycznych rzeczy. Jak jechałem tu do Państwa do Gdańska ćwiczyłem w ostatnim przedziale, bo zazwyczaj ćwiczę, czytam lub śpię jak jest dłuższa trasa, żeby czasu nie marnować. Jak się jedzie pociągami mija się zachwycające widoki, tę bajeczną przyrodę. Im człowiek jest starszy tym głębiej odczuwa i więcej widzi tego piękna, które nas otacza i mam nadzieję, że to słycać w mojej grze.

Tak, na pewno tak jest. Dziękuję za rozmowę i pozdrowienia przekazane dla Czytelników "Dobrych Wiadomości".

rozmowę przeprowadziła Marta Polak

*Czytelniczkom
"DOBRYCH WIADOMOŚCI"
aby Optymizm i DOBRE
WIADOMOŚCI towarzyszyły
im jak najciszej.
Serdeczności
Krzysztof Jakowicz
Gdańsk 6.VI.2009*

*Wiersze, o których była mowa
pochodzą z tomiku "Nisko nad
ziemią", autorem jest dr Piotr
Godk z Warszawy.*

Stali Czytelnicy „Dobrych Wiadomości” wiedzą, że na ulicy Mariackiej 42 działa już od przeszło roku „Filia Gdańska”, biblioteka gromadząca literaturę i materiały związane z naszym miastem. Biblioteka prowadzi normalną pracę, udostępniając książki, prasę i bezpłatnie Internet swym Czytelnikom i turystom, tak liczny na ulicy Mariackiej.

Oprócz tradycyjnego wypożyczania książek, w Filii organizuje się bardzo wiele imprez: spotkania z autorami, wręczanie nagród, nawet koncerty. W 2009 roku zrealizowaliśmy już cykl spotkań poświęconych Lechowi Bądkowskiemu, jesteśmy w trakcie spotkań „Gdańska tożsamość: moje wybory. Rozmowy o książkach”. Najbliższe spotkanie odbędzie się 4 sierpnia (pierwszy wtorek miesiąca), o godzinie 18.00. O książkach, które go zafascynowały opowie Wojciech Duda, Redaktor Naczelny Przeglądu Politycznego. W czwartek, 20 sierpnia, również o godz. 18.00 zapraszamy na wernisaż Gdańskiej Fotografii Grzegorza Gorczyńskiego.

Podkreślam przy każdej okazji, że „Filia Gdańska” stara się reagować na Państwa oczekiwania. Zapraszamy lubianych przez Czytelników autorów, przedstawiamy ludzi działających na rzecz naszego miasta.

W poniedziałek, 6 lipca w siedzibie „Filii Gdańskiej” odbyło się spotkanie dotyczące gdańskich wątków w biografii Mikołaja Kopernika. Profesor Andrzej Januszajtis opowiedział o historycznych związkach astronoma z Gdańskiem, pani Małgorzata



Czapajło - kustosz Muzeum we Fromborku przybliżyła nam jego sylwetkę i czasy, w których żył. Inicjatorem był pan Andrzej Rybicki - właściciel Kamienicy Gotyk przy ulicy Mariackiej 1. Spotkanie to zapoczątkowało działalność Izby Astronoma w podziemiach Kamienicy Gotyk. Można tam zobaczyć m.in. doskonały reprint dzieł „De revolutionibus orbium coelestium” i dwóch innych starodruków. Repriny powstały dzięki Fabryce Cukierniczej „Kopernik” S.A. w Toruniu, która uruchomiła też swój sklep patronacki. Stąd obecność w Gdańsku jej prezesa Przemysława Myśliwego.

Na spotkaniu w "Filii" wystąpił również prezes PTTK w Gdańsku - pan Stanisław Sikora informując, że w Gdańsku powstanie nowy szlak turystyczny śladami Mikołaja Kopernika. Pani redaktor Grażyna Antoniewicz odczytała legendę o Annie Schilling - gospodyni

astronoma.

Wśród Gości, którzy uświetnili spotkanie znaleźli się m.in. wiceprezydent Gdańska pani Ewa Kamińska oraz Stefan Jacek Michalak, właściciel Latarni Morskiej w Gdańsku-Nowym Porcie. Obecny był również dyrektor Paweł Braun.



Spotkania takie dowodzą, że sprawą nas wszystkich powinno być propagowanie naszej tradycji i historii, wspomaganie kultury. Różne są metody, doświadczenie zaś uczy, że oprócz instytucji publicznych coraz częściej włączają się w to dzieło osoby i firmy prywatne. Tak dzieje się na całym świecie. Na szczęście również coraz częściej w naszym kraju i w naszym mieście.

Zbigniew Walczak

**wm
3P**

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOSEPHA CONRADA
KORZENIOWSKIEGO
W GDANSKU

Książka pod ręką

30 filii w Gdańsku

- Bogate księgozbiory
- Spotkania autorskie
- Wystawy
- Spotkania klubowe
- Zajęcia dla dzieci

www.wbpg.org.pl

Biblioteka Główna

Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6

American Corner

Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6

Biblioteczny Ośrodek Informacji

Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2

Czytelnia Naukowa

Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2

Filia Gdańska

Gdańsk, ul. Mariacka 42

Ośrodek Czytelnictwa Niepełnosprawnych

Gdańsk, ul. Czerwony Dwór 21

Pracownia Komiksowa

Gdańsk, ul. Paderewskiego 11



Przedstawiam Państwu Gdańskiego Latarnika Stefana Jacka Michalaka - inżyniera, fizyka, podróżnika, przez kilka lat oficera marynarki handlowej, pisarza i mecenasa. Jego ojciec w latach 30. był lekarzem na "Darze Pomorza" oraz na transatlantyku m/s "Piłsudski", a po wojnie tworzył Akademię Medyczną w Gdańsku, co upamiętnia pomnik przy ul. Dębinki. Stefan Jacek Michalak

od 40 lat mieszka w Kanadzie, u ujścia rzeki św. Wawrzyńca, usianego wieloma różnej wielkości wysepkami. Na każdej z nich znajduje się latarnia morska i ma on wielki sentyment do tych budowli. Nazywa je "aniołami stróżami" niosącymi marynarzom poczucie bezpieczeństwa. Wielkim sentymentem darzy też Gdańsk - miasto swojego dzieciństwa i młodości. Na wieść o tym, że w Gdańsku niszczeje latarnia postanowił ją odrestaurować i udostępnić zwiedzającym.



jest, szczególnie w tych ogólnopolskich gazetach, miejsca na dobre wiadomości. A przecież warto pisać, że ktoś zrobił coś dobrego, coś osiągnął. Dla nas samych jest to ważne, bo dobre wiadomości mobilizują, dają ludziom dobry przykład do naśladowania, pokazują, że można zrobić wiele dobrego i właśnie to trzeba wypuklić. **Na jakie dobre wiadomości Pan czeka?** Chciałbym aby ruszyła kolej metropolitalna. Chciałbym też aby kursował tramwaj wodny i na jeden bilet dzienny turyści mogli wysiadać i zwiedzać Twierdzę Wisłoujście, Westerplatte oraz Latarnię Morską. **Dziękuję Panu za rozmowę i życzę wielu dobrych wiadomości.**

rozmowę przeprowadziła Marta Polak

**Latarnia Morska, ul. Przemysłowa 6 A
tel 0-58 760 16 42 www.latarnia.gda.pl**

W ubiegłym roku, po 79 latach, nastąpiło ponowne uruchomienie kuli czasu. A co w tym roku zmieni się w Latarni Morskiej w Nowym Porcie?

Planujemy dokonanie trzech, może niewielkich, ale ciekawych zmian. Nad portalem wejściowym do Latarni ma być wykuta data 1893. Jest to data zakończenia budowy Latarni, a po kilku miesiącach, już w 1894 roku została ona oddana do użytku. Druga zmiana to tablica z napisami w trzech językach, którą planujemy umieścić na tarasie widokowym. Będzie to cytata z Aleksandra von Humboldta, który opisywał widok na Zatokę Gdańską roztaczający się z Latarni jako jeden z trzech najpiękniejszych widoków na świecie. Pozostałe dwa to Złoty Róg w Konstantynopolu i widok na Zatokę Triesteńską. Dodam, że Aleksander von Humboldt był autorytetem, sławnym podróżnikiem, przyrodnikiem i geografem. Jego imieniem nazwany został prąd morski wzdłuż wybrzeży Peru, a także uniwersytet w Berlinie i żaglowiec, który niedawno odwiedził Gdynię podczas Złotu. Chcemy też dodać podświetlone przezroczca na naszej wystawie dokumentujące historyczną rolę Latarni Morskiej w momencie wybuchu II wojny światowej. Jak wynika z dokumentów źródłowych m.in. z dziennika okrętowego pancernika Schlezwig-Holstein to z Latarni Morskiej padły pierwsze strzały niemieckie w kierunku Westerplatte. Dopiero trzy minuty później dołączył Schlezwig-Holstein. Jest to ciekawostka historyczna. Tak więc jeśli te trzy zmiany uda nam się wprowadzić, to będziemy zadowoleni.

Jakie są dobre wiadomości związane z Latarnią?

Został uruchomiony historyczny tramwaj, który w soboty i niedziele przywozi turystów do Latarni. Zatrzymuje się niedaleko stąd i po 40 minutach wraca. W tym czasie można spokojnie zwiedzić Latarnię i wygodnie wrócić do Wrzeszcza czy Gdańska Głównego. Tramwaj cieszy się dużym powodzeniem.

Inna dobra wiadomość jest taka, że władze naszego miasta obiecały jeszcze tej jesieni, a najpóźniej w przyszłym roku doprowadzić ścieżkę rowerową pod naszą piękną Latarnię. To bardzo cieszy, gdyż coraz więcej mieszkańców Gdańska porusza się rowerami i pozwoli to jeszcze większej ilości osób zwiedzić Latarnię.

A tak ogólnie czym są dla Pana dobre wiadomości?

To jest to czego nam wszystkim potrzeba. Niestety, w przeciwieństwie do tego, gazety często koncentrują się na złych wiadomościach, że ktoś zabił, oszukał, że znów jakaś zbrodnia, przekręt, katastrofa. Za mało

Latarnia Morska w Gdańsku-Nowym Porcie została zbudowana na wzór najpiękniejszej latarni morskiej Ameryki Płn. wzniesionej w Cleveland (Ohio) nad jeziorem Erie. Mierzy 27 metrów wysokości (z masztem kuli czasu 37 m). Służyła jako latarnia morska, wieża pilotów portowych i baza kuli czasu. Była czynna od 1894 do 1984 roku, kiedy oddano do użytku nową latarnię morską w Porcie Północnym. Stała bezużytecznie do 1999 roku, kiedy to gdańszczanin - Stefan Jacek Michalak wystąpił z projektem wyremontowania latarni i urządzenia w jej wnętrzu muzeum latarnictwa światowego. Projekt spotkał się z życzliwym przyjęciem ze strony władz miejskich i portowych Gdańska. Po wykonaniu niezbędnych prac remontowych, w 2004 roku (w 110 rocznicę jej wybudowania) Latarnia Morska Gdańsk-Nowy Port otworzyła podwoje dla zwiedzających. Teraz można podziwiać piękno jej architektury oraz wspaniały widok na Port Gdański, Westerplatte, Trójmiasto i całą Zatokę Gdańską, włącznie z Półwyspem Hel. W jej wnętrzu znajduje się wystawa fotograficzna „Latarnie morskie Gdańska na przestrzeni wieków”.

Wspomniana gdańska kula czasu była to 1,5 m średnicy metalowa kula. Zbudowano ją w roku 1876 i umieszczono na specjalnej drewnianej wieży, a w roku 1894 przeniesiono na szczyt nowo wybudowanej latarni w Nowym Porcie.

Krótko przed godziną 12-tą kula była podnoszona na szczyt masztu i dokładnie w południe spadała. Działo się to na sygnał telegraficzny z obserwatorium astronomicznego w Berlinie. Dla kapitanów pobliskich statków opadnięcie kuli czasu było sygnałem, który umożliwiał im dokładne dostrzeżenie ich chronometrów okrętowych, gdyż nawet jednosekundowy błąd chronometrów przekształcał się w duży błąd określenia pozycji statku na mapie i często był przyczyną katastrof. Radio wynalezione przez Marconiego i rozpowszechnione na początku XX wieku przejęło rolę nadajnika dokładnego czasu i stopniowo wyeliminowało użyteczność kul czasu. Dziś zostało ich na całym świecie tylko 5 lub 6.

Gdańska kula czasu została w 1929 roku zerwana przez sztorm. W maju 2008 roku zrekonstruowana kula czasu ponownie pojawiła się na szczycie Latarni. Było to spełnienie marzenia właściciela Latarni p. Stefana Jacka Michalaka. Kula opuszczana jest o godzinie 12.00, 14.00, 16.00 i 18.00 na sygnał czasu podawany drogą radiową z obserwatorium we Frankfurcie. Gdańska kula czasu jest jedyną na polskim Wybrzeżu i jedyną w całej Europie Północnej. Jest też jedyną na świecie ażurową kulą czasu.

Twierdza Wisłoujście



Warto skorzystać z okazji i zwiedzić wspaniały gdański zabytek sztuki fortyfikacyjnej jakim jest Twierdza Wisłoujście, będąca Oddziałem Muzeum Historycznego Miasta Gdańska. Nie jest to otwarcie placówki, a tylko jej częściowe udostępnienie, a jest to jeszcze możliwe do 30 września 2009 r.

Na razie zwiedzać można wieżę oraz jedną kazamatę w bastionie artyleryjskim, czyli magazyn, gdzie składowano armaty.



Z wieży rozciąga się rozległy widok na urządzenia portowe, Latarnię Morską w Nowym Porcie, przepływające statki.

O burzliwych dziejach Twierdzy Wisłoujście, która broniła Gdańska opowiadają na miejscu przewodnicy. Bywali tu król Sobieski, Zygmunt Stary, Zygmunt August, car Piotr III, Zygmunt III Waza, cesarz Napoleon Bonaparte, a także dwukrotnie księżę Józef Poniąkowski. Gdańszczanie zapraszali znakomitych budowniczych i architektów, którzy przez lata mieli wpływ na wygląd Twierdzy. Wśród nich był Włoch kapitan Ferrero, a także holenderski budowniczy Antoni van Obberghen, który zasłynął jako twórca zamku w Kronborgu, gdzie toczyła się akcja Hamleta. W planach są szeroko zakrojone prace remontowe mające na celu przywrócenie dobrego stanu technicznego

Twierdzy. Odrestaurowanie wymaga skomplikowanych prac, gdyż fundamenty Twierdzy posadowione są w wodzie i aby mogły ruszyć prace konserwatorskie trzeba oczyścić dno z wszelkich elementów osadzonych przez lata.

W przyszłości ma tu być hotel, zaplecze gastronomiczne oraz wiele atrakcji dla turystów - inscenizacje historyczne, pokazy musztry żołnierzy różnych epok, imprezy typu "światło i dźwięk".

Z Żabianki czy Przymorza można przyjechać do Nowego Portu autobusem 148, a następnie skorzystać z przeprawy promem Wisłoujście (piesi 0,50 zł). Jak znajdziemy się już po drugiej stronie Martwej Wisły do Twierdzy zostaje już tylko krótki spacer. Można też przyjechać autobusem 106 z Dworca Gł. PKP.



Ceny biletów: 8 i 4 zł. Zwiedzanie Twierdzy jest możliwe od poniedziałku do niedzieli w godzinach 10.00 - 18.00.



zdjęcia Marta Polak

fot.
Marta
Polak



TARGI POLYACHT 2009

Żurawia. Prezentowane będą premierowe pokazy jachtów i łodzi oraz nowości sprzętowe na następny sezon.

W czasie ich trwania odbędzie się Konkurs o Medal Mercurius Gedanensis w następujących kategoriach konkursowych: "Najciekawszy produkt dla żeglarzy", "Najciekawszy produkt dla motorowodniaków", "Premiera POLYACHT - jachty motorowe" oraz „Premiera POLYACHT - jachty żaglowe".

Targi POLYACHT są miejscem spotkań, wymiany doświadczeń branży i sympatyków sportów wodnych z całej Polski. Promują ideę żeglarstwa morskiego.

Tegoroczne Targi POLYACHT odbędą się w dniach od 18 do 20 września 2009 r. w Marinie Gdańskiej przy ul. Szafarnia, vis a vis

Beagle - uroczy i sprytny



nasza wina. Pies nudzi się i nie jest on śliczną zabawką przytulanką, tylko psem myśliwskim pracującym.

Jaki jest BEAGLE:

- Pies myśliwski - to jego naczelne zadanie. Idzie chętnie każdym śladem.
- Jako gończy pracuje samodzielnie i dlatego posiada silne cechy samodzielności i samowoli.
- Towarzysz w domu - nawet w takim, gdzie nie bierze udziału w pracy z myśliwym, ale ma bardzo dużo ruchu i wybiegu na długich spacerach
- Bardzo żywy i wesoły
- Inteligentny, sprytny, ale bardzo uparty
- Niezmęczony w zabawach, bierze bardzo czynny udział w szaleństwach dzieci
- Nie reaguje złością! Nie powinien być nigdy agresywny.
- Ogromny urok osobisty, wdzięk i czarujące spojrzenie
- Powinien być odporny na wszelki choroby

DLACZEGO TRUDNO GO SZKOLIĆ:

Potrafi samodzielnie pracować na polowaniu, a to łączy się z wysoką inteligencją i samodzielnością. Jak wiadomo to ogromnie szybki pies o nieprzeciętnym spryście. Oczywiście te cechy uważamy za pozytywne w każdej rasie, ale jednocześnie taki pies nie będzie podporządkowywać się woli, a tym bardziej poleceniom człowieka.

BEAGLE będzie w miarę posłuszny jako pies, towarzysz w domu, jeśli osoby, które go mają zaakceptują:

- Jego cechy charakteru i potrafią je tolerować
- Dostarczą psu bardzo dużo dziennej porcji wybiegu i to kilkunasto kilometrowej.
- Uczą psa posłuszeństwa zgodnie z zasadami, jakie są w JEGO gatunku.
- Pogodzą się z faktem, że BEAGLE prawie zawsze na spacerze idzie z nosem przy ziemi i węszy.
- Jak pies nie pracuje z myśliwym to powinien mieć inną pracę, która pozwoli mu wyказаć się rewelacyjnym węchem i samodzielnością

połączoną ze sprytem.

- Lubi ruch i dlatego polecam go ludziom, którzy też lubią czynny wypoczynek

CZEGO BEAGLE NIE LUBI:

- Zostawać godzinami sam w domu
 - Nudzić się!!!
 - Leżeć na kanapie zamiast biegać 20 kilometrów
 - Ogólnej beczynności.
 - Jeść monotennie np. tylko suchą karmę.
- Uwielbia jeść „normalnie” jak na psa przystało. Doskonale trawi i przyswaja każdy pokarm.

Wielkość 43 cm, umaszczenie dwukolorowe (białe i żywo płowe) lub trójbarwne (czarne, białe i żywo płowe). Kufa biała.

Od XV wieku są to psy bardzo cenione w Wielkiej Brytanii. Szczególnie faworyzowała tę rasę królowa Elżbieta I. W XVI wieku towarzyszyły nierozłącznie angielskim królom na polowaniach. Do Francji zostały sprowadzone dopiero w drugiej połowie XIX wieku i bardzo szybko stały się ulubioną rasą do polowań na drobną zwierzynę. Beagle jest popularny również w USA, gdzie poluje przede wszystkim na szopy i lisy. To ogromnie wytrzymały pies i dlatego używa się go również do pogoni za zającem. Niestety, ze względu na swoje liczne zalety i zdrowie używano go do doświadczeń laboratoryjnych jako zwierzę doświadczalne.

Ostatnio stał się bardzo popularnym psem w Polsce i to głównie jako pies domowy i do towarzystwa. Beagle nie jest psem do towarzystwa w domu na kanapie, ale psem PRACUJĄCYM z myśliwym i to najlepiej w sforze psów. Zostawiony w domu wcale nie na długo, szybko pozbędzie się tej kanapy, na której leży i przy okazji foteli. Dużym błędem jest to, że kupujemy go ze względu na urodę i często kupują go ludzie starsi, którzy nie mają siły na spory wysiłek, aby biegać z tym psem, albo ludzie zapracowani mający tylko po 15 minut czasu na spacer z beaglem - to nieporozumienie. Nie bierzmy psa, kiedy nie mamy dla niego czasu! Nie obciążajmy winą psa za wszystko co zniszczył czy za uporczywe wycie lub szczekanie jak nie ma nas w domu - to

Wdzięk osobisty, niewielkie rozmiary, ujmujące spojrzenie sprawiły, że pies ten stał się coraz bardziej modny i zamieszkał w naszych domach, gdzie praktycznie został pozbawiony jakiegokolwiek pracy, do której go stworzono. Bardzo wielką krzywdę wyrządzamy tej rasie, jeśli mówimy o Beaglach, że są mało inteligentne i nieposłuszne. Nic bardziej błędnego! Nieposłuszny Beagle jest właśnie taki dlatego, że jest zbyt mądry i samodzielny, aby słuchać człowieka na każdym kroku. Okazuje swoje „nieposłuszeństwo” w najmniej konfliktowy sposób. Po prostu udaje, że nic nie słyszy, idzie w swoją stronę i robi to, na co ma ochotę nie wykazując przy tym ani odrobiny agresji. Bardzo lubi ucieczki, a to tylko dlatego, że potrzebuje przestrzeni i kilometrów do przebiegnięcia, czego mu brakuje siedząc na tapczanie czy kolanach ukochanej „pańci”. Powinien to być zdrowy i odporny na choroby piesek. Niestety dzisiaj psy jak i koty oraz my ludzie już nie posiadamy takiej odporności. Jeśli jesteś osobą, która pozna cechy charakteru tego psa, potrafi je zrozumieć i uszanować oraz dostarczy mu odpowiedniej porcji ruchu i możliwości węszenia - to możesz zostać właścicielem tego uroczego, mądrego i bardzo sprytnego pieska, który nigdy nie zaskoczy cię agresją.

Agnieszka Kępka

Międzynarodowy Sędzia Kynologiczny



ŚWIAT PUSZYSTEJ

oferuje

atrakcyjną odzież dla Pań
na każdą okazję
w rozmiarach od 46 do 60

Zapraszamy
pon - pt 10 - 18
sob 11 - 15

Gdańsk - Wrzeszcz
ul. Lendziona 14
tel. 0-58 345 - 95 - 20



Licencja
nr 4502

Licencja
nr 4502

BIURO NIERUCHOMOŚCI "BIANKA"

Gdańsk - Chełm, ul. Hebanowskiego 37

tel/fax 0-58 322 54 36

www.bianka.pl e-mail: biuro@bianka.pl

Zapewniamy fachową, kompleksową obsługę
Dysponujemy bazą ofert z całego Trójmiasta i okolic

Biuro jest członkiem Stowarzyszenia Pomorskich
Pośredników w Obrocie Nieruchomościami.



HAUUU-WARD

Profesjonalne Szkolenie PSÓW
Przedškole dla szczeniąt

Gdańsk - Żabianka, ul. Pomorska
(obok torów PKP i wiaduktu)

tel/fax 0-58 558-14-80, 0-608-286-107

www.hauward.pl e-mail:hauward@hauward.pl



WYNAJMIĘ

w centrum Oliwy

POMIESZCZENIA:

biurowe (25 m²), warsztatowe (200 m²),
magazyny (90 m²) i plac manewrowy.

tel. 0-58 346 08 63 lub 0-58 554 80

Wakacyjna opowieść

- Niestety, to konieczne - W głosie lekarza brzmiała stanowczość.
- Ależ, panie doktorze, teraz nie mogę. Jestem kierownikiem całego projektu, za dwa tygodnie musimy go skończyć. Nie mogę sobie pozwolić na odpoczynek. - Młody mężczyzna był załamany. Kierowanie projektem było dla niego olbrzymią szansą życiową i zawodową.
- Chce pan jeszcze trochę pożyć? - Lekarz jasno postawił sprawę. - To, że pan zemdlął, to tylko początek objawów, będą i inne. Pana organizm, a i nerwy są w stanie bardzo kiepskim. Poza tym.. - tu odwrócił wzrok w stronę okna i dokończył ciszej, jakby mówił do siebie - wszelkie dopalacze nie są najlepszym wyjściem...

Krzysztof zwiesił głowę. Nie chciał na ten zarzut odpowiadać, szczególnie, że była to prawda.

Wizyta w firmie nie trwała długo. Zwołał naradę zespołu, rozdzielił obowiązki, wskazał swojego zastępcę i podziękował za współpracę. Głos miał spokojny, trochę zrezygnowany. Wiedział, że na to stanowisko już nie wróci. Wizyta u szefa przebiegła wśród wymuszonych uśmiechów i poklepywania po ramieniu.

- Pojedziesz na Mazury, tam mamy w pięknym ośrodku wykupione miejsca, jest tam teraz sporo ludzi z firmy. Odpoczniesz, zabawisz się...

Pociąg włókł się niemilosiernie długo. Krzysztof nie był przyzwyczajony do kilkugodzinnego braku zajęcia. Zawsze, jak myślał sięgał, był zajęty, to nauką, to pracą, to znowu jakimiś kursami. Korporacja, w której pracował dbała o swoich pracowników. Aż tak bardzo, że starała się opiekować nimi nawet w czasie teoretycznie osobistym, po pracy. Jak tłumaczyli szefowie, wspólne wypadki za miasto, do kina, czy teatru, wspólne imprezy - to wszystko dla dobra firmy. Korporacja dawała im wszystko, również duże pieniądze, w zamian jednak również żądała wszystkiego.

Teraz siedząc w pociągu Krzysztof patrzył przez okno, na uciekające widoki pól, łąk i lasów. Z lekkim zaskoczeniem spoglądał na małe stacyjki mijane po drodze, gdzie na peronach stały grupki letników w swobodnych strojach, mocno czasem niekompletnych - przecież panowały upały. Sam był oczywiście w garniturze, jedynie krawat dość luźno zwisał mu u szyi. Chciał jechać samochodem, ale lekarz stanowczo mu to odradzał. - A jak zasłabnięcie się powtórzy? - spytał. To był bezdyskusyjny argument.

Fasada domu wczasowego, a raczej luksusowego hotelu robiła wrażenie. Recepcjonistka знаła jego nazwisko i porę przyjazdu. Pokój, a właściwie apartament z gabinetem był już przygotowany. Potem zapoznał się z planem imprez i wycieczek i przeszedł się - jak mu doradzono - na plażę i przystań. Tam właśnie o tej porze dnia byli prawie wszyscy wczasowicze. Zaraz poznał znajomych, zarówno ze swojej firmy, jak i z oddziałów z innych części kraju. Spotykał ich na różnego

rodzaju imprezach integracyjnych. Również starszy personel kierowniczy był mu znany. Poczuł się jak u siebie w firmie. Odetchnął z ulgą. Bardzo obawiał się, że nie będzie wiedział, co ze sobą zrobić przez tyle czasu. Nawet i tutaj zadbało, by się nie nudził.

Pierwszy tydzień minął szybko. Co chwilę wycieczki, doskonale zorganizowane, po południu wypoczynek nad wodą, a wieczorami dyskoteka, grill, spotkania towarzyskie.

Nigdy nie poszedł na spacer brzegiem jeziora, nie wyszedł nocą nad brzeg - a niebo było takie rozgwieżdżone. Nie było też czasu zajrzeć do laptopa, zabrał przecież dokumentację projektu ze sobą, w nadziei, że tu przyjdzie mu do głowy rozwiązanie problemu, na jakim utknęli w pracy. Nie było czasu. Firma preferowała aktywny wypoczynek swoich pracowników.

Po dwóch tygodniach jednak coraz częściej zaczął się samotnie wymykać nad brzeg jeziora, siadał wtedy na końcu pomostu, zanurzał bosc stopy w cieplej już wodzie i... nie myślał o niczym. I tak było mu dobrze. Czasem tylko wracał wspomnieniami do dawnych czasów, jeszcze z liceum, gdy z kolegami wyprawiali się na długie letnie wypady pod namiot, pod czarną nocą niebo, lub dach z szmerzących wiatrem leśnych drzew. Do ognisk palonych nocą... Właśnie takich, jak parę dni temu zauważył po drugiej stronie wąskiego w tym miejscu jeziora. Jedno, dwa, czasami i pięć płonęło późnym wieczorem, przyciągały jego uwagę, jakby zapraszały. Za dnia było to zwykłe pole namiotowe, gdzie niewiele się działo, wszystko jednak ożywało wraz z zachodem słońca. Rozpalały się płomyki ognisk, jakże małe z tej odległości, mimo, że niecałe sto metrów dzieliło Krzysztofa od nich. Potem zaczynały się śpiewy przy gitarze, opowieści, dyskusje. Nad wodą wieczorem, przy bezwietrznej pogodzie głos niesie się daleko i wyraźnie. Krzysztofa coraz bardziej wciągało to nocne słuchanie. Różne głosy, kobiece, męskie - sądząc po brzmieniu - przeważnie młode, mówiły o pracy, życiu codziennym, troskach i kłopotach. Tej strony życia Krzysztof nie znał, toteż słuchał z uwagą.

Pewnego wieczoru zaciekawiło go jednak coś zupełnie innego. Tuż nad brzegiem zapłonęło nowe ognisko. Niewysoki płomyk ledwo oświetlał parę nowo rozbitych namiotów i grupkę ludzi przed nimi siedzącą. Nawet nie rozróżniał ich płci. Zaintrygowały go mocno tematy rozmowy toczonej niezbyt głośno, ale bardzo dobrze słyszalnej. Mówiono o życiu w biegu, ciągłym pośpiechu, właściwie bez celu. Także o pracy od świtu do nocy, o braku czasu na cokolwiek innego. Krzysztof wsłuchiwał się uważnie. Mówiono przecież tak jakby i o nim. Tylko, że on nigdy nawet nie miał czasu na tego typu refleksje. I prawdę mówiąc, zastanawianie się nad swoim życiem uważał za bezcelowe. Dopiero tutaj po dwóch tygodniach pobytu odkrył przecież uroki samotności, dziś po raz pierwszy zauważył, jak pięknie potrafi zachodzić słońce. Ledwie wczoraj usłyszał huk drzew leśnych targanych silnym wiatrem, plusk fal chłostanych szkwalem.

Rzemieślniczy Zakład Usług Kominarskich Andrzej Brzoza



80-227 Gdańsk - Wrzeszcz
ul. Sienkiewicza 13
tel/fax 0-58 341-26-85
ab.kominiarstwo@neostrada.pl

Świadczymy usługi w zakresie:

- ▣ konserwacji przewodów kominowych
- ▣ odbiorów, kontroli, ekspertyz, inwentaryzacji przewodów kominowych (również przy użyciu kamery termowizyjnej)
- ▣ montażu wkładów kominowych z blachy kwasoodpornej
- ▣ wentylacji, budowy kominów izolowanych
- ▣ usług zleconych, pokrewno-kominarskich

ANTYKI

MEBLE STYLOWE
KOMIS

NA POWIERZCHNI 300 M²

GD-PRZYMORZE
UL. OBROŃCÓW WYBRZEŻA 27
(RÓG DĄBROWSZCZAKÓW, PRZY
BIEDRONCE)



WWW.STYLOWE-MEBLE-GDANSK.PL
PN-PT. 10-18 TEL. 501 365 369
SOB. 10-15 TEL. 696 288 528

USŁUGI:

- tokarskie
- frezerskie
- ślusarskie

tel. 0-602 294 728

Wakacyjna opowieść

Oddaleni ludzie dyskutowali, on słuchał. A potem usłyszał jeszcze coś... Gdy rozmowa już przycichła odezwał się nagle miękki, kobiecy głos. Mówił o rzeczach dziwnych, o lesie, o nadbrzeżnych trzcinach i ich mowie, o ptakach, opowiadał o jeziorze, o ludziach nad nim mieszkających, o dziwnych i tajemnych miejscach i historiach, które tu się działy. Nie tylko to jednak przyciągnęło uwagę młodego mężczyzny. Ten głos, ten głos i jego brzmienie. Miękki, łagodny, jakby trochę przytłumiony, nieśpiesznie wymawiający słowa, ale słowa pełne życia, słowa, które szumiały lasem, gdy o nim opowiadał, pluskały falami, szemrały trzciną, zmuszały do słuchania, zmuszały do zasłuchania się. Czy można zakochać się w czymś głoszonym? Na takie pytanie jeszcze wczoraj Krzysztof roześmiałby się. Teraz jednak siedział nieporuszony, jakby bał się utracić choć słowo. Chłonał wręcz wszystko, co do niego docierało, niezdolny do otrząśnięcia się z uroku, pod jakim nagle się znalazł. Dawno już umilkły wszelkie głosy, dopaliły się ogniska, a on siedział na pomoście i dopiero chłód nocy zmusił go do odejścia.

Jakby ktoś go spytał, jak spędził następny dzień, nie odpowiadałby - nie pamiętał po prostu. Cały czas myślami był gdzie indziej i niecierpliwie czekał wieczoru.

Tak minęły jeszcze trzy wieczory, w samotności spędzone nad wodą. W zasłuchaniu i zauroczeniu.

Piątego dnia wymknął się z ośrodka zaraz po kolacji. Na drugą stronę jeziora nie było daleko. Na wizytę zdecydował się jeszcze wczoraj, gdy okazało się, że jest to jednak zupełnie przypadkowe towarzystwo ludzi mniej więcej w jego wieku, którzy poznali się dopiero tu, na biwaku, a Magda - bo tak miała na imię dziewczyna o głosie boginki - jest tu tylko z koleżanką. Leśne dróżki z całą pewnością nie nadają się dla człowieka ubranego w elegancką koszulę, wizytowe spodnie i takie półbuty. Na pole namiotowe Krzysztof dotarł w stroju trochę sfatygowanym, ale nadal eleganckim. Szybko odszukał te kilka namiotów i małe ognisko, które już płonęło. Nawiązywanie kontaktu z ludźmi nie stanowiło dla niego problemu, przecież przeszedł tyle profesjonalnych szkoleń. Udał po prostu zagubionego, zmęczonego spacerowicza. Oczywiście bez problemów zaproszono go do ogniska, poczęstowano nawet pieczoną kiełbaską. W oczach panów widać było lekkie rozbawienie jego strojem, w oczach pań - zainteresowanie. Był przecież przystojnym mężczyzną. Ale które z tych oczu należą do Magdy? Postanowił przedstawić się, każdemu z osobna, najpierw paniom. Po chwili już wiedział, gdzie usiąść. Magda okazała się mieć nie tylko głos bogini, ale również jej sylwetkę. Klasyczne rysy twarzy, kruczo-czarne włosy - w nich wpięty kwiat, ciemne oczy, w których odbijały się płomienie ogniska. Miała kształty godne dłuta rzeźbiarza. O tym parę dni później powiedział jej i pierwszy raz zobaczył rumieniec zawstyżenia na twarzy kobiety. Koleżanki z pracy nie rumieniły się.

Wieczór upłynął jak zwykle, na zasłuchaniu, ale też i zapatrzeniu. W

czarne oczy i pięknego kroju, rubinowe usta. Później on mówił o sobie, wszyscy słuchali. Ona słuchała i patrzyła. Ogień przygasał, więc skąd te płomienie w jej oczach?

Następne dni były chyba najbardziej radosnymi w życiu Krzysztofa. Błądzenie bez celu po lasach, bieganie polnymi miedzami, pływanie łódką po jeziorze - zawsze z Magdą - tak teraz wyglądał jego urlop. Jakże inny niż dotychczas. Okazało się, że Magda mieszka kilkanaście kilometrów od biwaku, we własnym wiejskim domku. Kupiła go parę lat temu, wyremontowała i osiadła tam na stałe. Latem jednak wolała namiot i wędrówki szlakiem jezior.

- Zimą też jest tu pięknie - powiedziała kiedyś, a Krzysztof wyczuł w jej głosie nadzieję.

Trzy dni przed wyjazdem uświadomił sobie, że powrót jest nieunikniony. Przygasał trochę, stracił humor. Ani minuty nie poświęcił przecież na korektę projektu kampanii reklamowej. A klient był ważny, wymagający, poprzedni projekt odrzucił od razu. Opowiedział o tym.

- Pokaż mi to. - Głos Magdy po raz pierwszy zabrzmiał stanowczo.

- Nie chciałabym być tak potraktowana. - Powiedziała po obejrzeniu pokazu na laptopie. - Spróbuj inaczej... - Długo dyskutowali, aż wreszcie Krzysztof pojął, o co chodzi. Okazało się przy tym, że Magda parę lat przepracowała w podobnej korporacji. Po uzbieraniu odpowiedniej sumy na koncie, z dnia na dzień rzuciła pracę i kupiła domek na wsi. Spełniła swoje marzenie. Utrzymywała się z nauki języków obcych. Znała trzy. Była szczęśliwa. Brakowało tylko....

- Będę czekała. - Powiedziała całując go na pożegnanie.

W drodze powrotnej Krzysztof już się nie nudził. Aż nadto miał do przemyślenia.

Nazajutrz stał się w firmie. Zastępca powitał go ironicznym uśmiechem. "Chyba problem udało im się rozwiązać, ale zobaczymy" - pomyślał Krzysztof. Spotkanie z klientem wypadło według jego przewidywań. Projekt był zły. Potem, niezapowiedziany wystąpił z własnym projektem. Zaskoczenie w oczach szefa, złość jego pupilka i szeroki uśmiech na twarzy klienta mówiły wszystko.

Natychmiastowe wezwania do szefa spodziewał się, nie spodziewał się obecności klienta. Na biurku położył kartkę papieru. Wypowiedzenie pracy. Szefowi odjęło mowę. Klient uśmiechnął się tylko.

- To teraz jest pan wolnym człowiekiem. - Stwierdził ciepło.

- Tak, zupełnie wolnym. - Odpowiedział Krzysztof.

- Bardzo cenimy wolnych ludzi. - Klient uśmiechnął się zagadkowo i podał mu swoją wizytówkę.

Krzysztof wyjął swoją, ale po zastanowieniu, wykreślił z niej adres firmy i wszelkie telefony. Zostawił tylko numer osobisty i... nowy adres zamieszkania.

Następnego dnia pociąg znów włókł się niemiłosiernie...

Mariusz Zamkowski

OSK kursy kategorii A i B
DE LTA PLUS

Marcin Żabicki
Gdańsk - Przymorze
ul. B. Komorowskiego 41 A, Ip.
tel. 0-604 231 523
0-58 557- 74 - 43

**ZNIŻKI !
dla uczniów
i studentów**

RATY! RATY! RATY!



L OSK MOTOBIT

**KURSY KATEGORII B
solidnie i skutecznie**

KURSY KATEGORII B AUTOMAT

Gdańsk - Przymorze
ul. Piastowska 98A
Osiedlowy Klub "Piastuś"
tel. 0-58 553 23 81, 601 670 511

RATY

EGG CREM®
www.ekonsultacje.pl

**kupon
rabatowy 10%**

**NIEINWAZYJNA, KOMPUTEROWA
METODA BADANIA SERCA**
pozwala na wczesne wykrycie
zagrożenia zawału serca

Zapraszamy do Gabinetu
Przychodnia POLMED
Gdańsk - Zaspą,
ul. Startowa 1

**Rejestracja
tel. 0 - 798 946 994**

ZBADAJ
póki nie jest
za późno!!





Wakacje pod żaglami

Polskie żeglarstwo jest w większości żeglarstwem śródlądowym. Wynika to z wieloletniego bardzo restrykcyjnego podejścia władz PRL do wydawania tzw. klauzur na pływania morskie. Dochodziło do tego, że sąsiedzi składających wnioski o ten dokument byli przepytani przez milicję na temat poglądów i prowadzenia się delikwenta. Trudno było więc w takich warunkach o rozwój żeglarstwa morskiego. Czasy się zmieniły, przybywa jachtów prywatnych i firm czarterowych. Pozostaje tylko pytanie, dokąd popłynąć.

Odpowiedź należy uzależnić od czasu, jakim dysponujemy i od posiadanych umiejętności. Dla wielu żeglarzy śródlądowych już wyjście na Zatokę Gdańską będzie wspaniałą przygodą. Niestety ilość portów na Zatoce jest dość ograniczona i po tygodniu zacznie brakować nowych celów. Dalszy rejs wiąże się już z wypuszczeniem na szerokie wody bałtyckie oraz z koniecznością znajomości specyfiki

morskiego żeglowania. Warto nabyć te umiejętności, bo w odległości kilku dni płynięcia czekają nas wspaniałe akweny wakacyjne. Pomijam tutaj wycieczkę wzdłuż polskiego wybrzeża, bo porty nie są zbyt atrakcyjne, a wejście do większości z nich w trudniejszych warunkach może być problematyczne.

Płynąc na północ po mniej więcej dwóch dniach znajdziemy się w Szwecji. Już sama Gotlandia warta jest co najmniej kilkudniowego postoju. Znajdziemy tutaj i średniowieczne Visby i piękne rezerwy przyrody, dla których warto oddalić się nieco od portu. Po kolejnej dobie żeglugi możemy znaleźć się wśród słynnych szkieł. To około 200 tysięcy skalistych wysp i wysepek porośniętych lasem. Dla miłośników przyrody i samotności to raj, a zbieracze grzybów i jagód z pewnością będą zachwyceni.

Jeżeli mamy nieco więcej czasu możemy popłynąć 4 dni na zachód. Znajdziemy się w Danii, na słynnych Duńskich Morzach południowych. To wyspy Fionia, Zelandia, Moen, Aeroe, Vejroe, Samsøe i wiele innych, a

niektóre tak małe, że mieści się na nich tylko jedno zabudowanie gospodarskie. Na wielu nie ma zupełnie ruchu samochodowego, a wszystkie są bardzo przyjazne dla turystów i dla... dzieci. W niektórych portach zamówione bułeczki rano dostarczane są na pokłady jachtów. Wszystkie mariny są wyposażone w prysznice, czyste toalety, a niektóre w pralki i specjalne stoły do oprawiania złowionych w morzu ryb.

Płynąc w kierunku północno-wschodnim znajdziemy się w popularnej ostatnio wśród polskich żeglarzy Kłajpedzie. To tylko około 120 mil morskich z Zatoki Gdańskiej. Mając nieco więcej czasu i trzymając się kursu na północ dotrzemy do przepięknego archipelagu Alandów. Wśród znajomych i sąsiadów na pomoście słyszałem też o planach dotarcia do norweskiego Oslo, ale to nieco dalej. Dalej to też rejsy oceaniczne, ale to już za dużo na tę krótką notatkę. Dobra wiadomość dla wszystkich jest taka, że przybywa jachtów i naprawdę jest dokąd żeglować.

Marek Zwierz

The Tall Ships' Races 2009



Wspaniała żeglarska impreza The Tall Ships' Races 2009 odbyła się w dniach od 2 do 5 lipca 2009 roku w Gdyni. Przyplłynęło 101 jednostek, wśród nich 21 jednostek klasy A oraz 80 mniejszych. Na ich pokładach przyplłynęło ponad 2.500 załogantów, z czego blisko połowa były to osoby w wieku 15 - 25 lat. Załoganci reprezentowali 25 narodowości, a jednostki uczestniczące w Zlocie pochodziły z 17 krajów.

Każdego dnia nad bezpieczeństwem mieszkańców i turystów czuwało 800 pracowników m.in. straży miejskiej, policji, straży pożarnej, pogotowia, ratowników, agencji ochrony Taurus, żandarmerii wojskowej, służby ochrony kolei, straży granicznej i izby celnej. Organizatorzy podają, że w ciągu tych czterech dni Gdynię odwiedziło

dwa i pół miliona osób! Rekordową liczbę wejść odnotowała także strona internetowa www.gdynia.pl/zagle - 150 tysięcy wejść w ciągu czterech dni. Zapraszam na fotorelację ze Złotu.



"Thalassa" z Holandii i figura dziobowa.



"Dar Młodzieży" na paradzie.



"Sedov" - największy żaglowiec świata.



"Grossherzogin Elisabeth", Niemcy.

Impreza, a szczególnie parada na zakończenie pobytu jednostek w Gdyni, dostarczyła wielu niezapomnianych wrażeń, a więc czekamy na kolejny Złot!

zdjęcia Marta Polak



PROMOCJA

29⁹⁰ /m²
~~37,69~~

**Panel podłogowy
DĄB RUSTIC**

Kl. ścieralności: AC4.

Płyta: HDF. Grub.: 8 mm.

Opak.: 1,984 m². kod 42370272

Sklep Leroy Merlin Gdańsk Oliwa
Centrum Handlowe Oliwa, ul. Grunwaldzka 309
tel: 058 554 38 00

Zapraszamy od pon. do sob. w godz. 8:00 - 21:00,
nd w godz. 10:00 - 19:00

LEROY MERLIN
*dla domu,
z pomysłem*

KREDYT

SZYBKA GOTÓWKA

NA 24 MIESIĄCE
DO 20.000 ZŁ

OPROCENTOWANIE
STAWKA BAZOWA BANKU
+ STAŁA MARŻA
DECYZJA KREDYTOWA W 24H!

konto osobiste i firmowe

- Bezpłatnie w okresie promocyjnym
- Rozliczenia krajowe i obsługa dewizowa
- Karty płatnicze i kredytowe o światowym zasięgu VISA

szybki i tani kredyt!

- Kredyt w rachunku bieżącym
- Limit kredytowy w ROR
- Kredyty konsumenne dla osób fizycznych:
 - "Dobry Kredyt", "Szybka Gotówka"
 - Kredyty śródoterminowe Impet, Impet 36, Impet 60
- Kredyty mieszkaniowe, hipoteczne
- Kredyty inwestycyjne
- Kredyty obrotowe, celowe
- Gwarancje i poręczenia bankowe
- Faktoring

bankowość elektroniczna

- Home Banking
- Internet Banking
- SMS Banking
- Bankofon

atrakcyjne depozyty

- Lokaty overnight
- Lokaty dynamiczna
- Lokaty dopłata
- Lokata rentierska
- Lokaty walutowe
- Unilokata PBS

kredyt mieszkaniowy

Własna chata

... bo najważniejsze są fundamenty

Potrzebujesz pomocy w sfinansowaniu, zakupu, budowy, remontu własnego domu lub mieszkania?

Skorzystaj z naszej oferty!



Filie w Gdańsku: obie czynne od poniedziałku do piątku między 9.30 a 17.00

ul. Chłopska 16c (obok sklepu Biedronka i restauracji Mc Donald's)

tel. +48 58 553 29 08, +48 58 553 80 30 gdausk@powislanski.pl

ul. Tkacka 27/28

tel. +48 58 305 48 13 gdausk.tkacka@powislanski.pl

Centrala:

Powiślański Bank Spółdzielczy w Kwidzynie

tel. +48 55 279 36 03, +48 55 279 39 56

fax +48 55 279 48 38 bank@powislanski.pl

www.powislanski.pl



STUDIO FRYZUR MILA

ul. Krzywoustego 49 informuje klientów o zmianie swojej siedziby

Serdecznie zapraszamy

na Przymorze, ul. Malborska 3 tel. 501-747-110 www.studiomila.pl

pon-pt 10-18
sob 9-15



- stomatologia estetyczna dla dzieci i dorosłych
- wybielanie zębów
- ortodoncja
- protetyka
- laseroterapia biostymulacyjna
- chirurgia
- strzykawki bezigłowe

0-58 512 50 70

0-604 278 312

pon, śr, pt 13 - 20

wt, czw 10 - 16

sob indywidualnie

www.baltdent.pl

KREDYTY: oferty gw banki odmawiają

KONSOLIDACJE

SPLATY INNYCH KREDYTÓW

DO 120.000 ZŁ

nawet gdy brak zdolności

GOTÓWKI

CHWILAŃKI - decyzja i wypłata w 1 dzień

POZYCZKI GOTÓWKOWE - także dla zadłużonych,

bez BIK

KREDYTY - na oszczędzenie

Biura Kredytowe "MIESZKO"

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Do Studzienki 11

tel. 0-58 3458166, kom. 601832048

Gdynia-Centrum, ul. Abrahama 27/1a

tel. 0-58 7819890, kom. 501492589

Polyacht

14. Gdańskie Targi Sportów Wodnych

nowy termin !!!

18-20 września 2009

nowe miejsce !!!

Marina Gdańsk

POLYACHT CUP 2009

Puchar Zatoki Gdańskiej

Organizacja



MIĘDZYNARODOWE
TARGI GDAŃSKIE SA

ul. Beniowskiego 5, 80-382 Gdańsk

Współpraca



Jachting Motorowy

JACHTING

Manager Projektu:

Katarzyna Cieżyńska

tel./ fax 058 554 91 17

k.ciezynska@mtgsa.com.pl

polyacht.pl